Nr. 195 — Sobota 15 Lipca 1939 r. — Rocznik XLVI

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7 — Tel. 5.06.78

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 186

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

„Trzecia" Rzesza nad Adriatykiem?

Mussolini oddaje Hitlerowi port adriatycki Triest na 10 lat

Specjalny wysłannik dziennika paryskiego „Excelsior" w Szwajcarii donosi:

„Wczoraj uzyskałem w Zurychu informacje, które jeśli zostaną potwierdzone wywołają nową sensację. Włochy mają podobno odstąpić Niemcom port w Trieście na okres 10-ciu lat. Odstąpienie do [illegible] miałoby być na warunkach [illegible] by miała prawo budowy w Trieście nowych elewatorów i wielkich doków oraz założenia bazy lotniczej. Wzniesione miałyby być również wielkie stocznie do budowy okrętów. Faktem niepodlegającym wątpliwości jest, że Niemcy przystąpiły obecnie do wielkich robót budowlanych w porcie triesteńskim.

Port ten od czasu przyłączenia Austrii do Rzeszy znajduje się, jak wiadomo, w stanie zupełnej ruiny. Triest żył z handlu austriackiego, który obsługiwała linia kolei żelaznej z Wiednia do Triestu. Po przyłączeniu Austrii do Rzeszy cały handel austriacki został skierowany na Hamburg i port nad Adriatykiem stracił 1.200.000 ton ze swego handlu. Powstaje pytanie — kończy „Excelsior" — czy Niemcy są już teraz mocarstwem śródziemnomorskim?".

Możnaby postawić inne pytanie czy Włochy są jeszcze w ogóle państwem niepodległym czy „Protektoratem" Trzeciej Rzeszy. Żałosna rola Mussoliniego i do czego doprowadzi on włoskie imperium, jest jasna dla wszystkich.

Angielskie bombowce mogą się łatwo znaleźć nad Berlinem

Dowódca trzeciego korpusu armii francuskiej, gen. de la Laurencie, przemawiając w Rouen do oficerów rezerwy oświadczył — cytujemy za „Kur. Warsz." — Europa znajduje się w stanie wojny od 38 miesięcy, a mianowicie od 7 marca 1937 r., kiedy Niemcy, gwałcąc otwarcie traktat wersalski — zajęły swymi wojskami lewy brzeg Renu. Ponieważ jednak wojna „psychologiczna" i „nerwowa" mogłaby z łatwością przybrać formę zbrojną, Francja i W. Brytania rozpoczęły już teraz skombinowane manewry przygotowawcze, aby być gotowe na wypadek rozpoczęcia działań wojennych".

W środę odbyły się pierwsze manewry lotnicze francusko-angielskie. 12 eskadr bombowców angielskich, liczących ogółem 120 samolotów, wystartowało z różnych lotnisk angielskich z zapieczętowanymi rozkazami, które dowódcy eskadr mieli otworzyć dopiero po rozpoczęciu lotu. W myśl tych rozkazów 8 eskadr lekkich bombowców dokonało przelotu 1300-kilometrowego w ciągu 4-ch godzin przy pełnym obciążeniu bojowym i załodze w pełnym komplecie, bez zatrzymywania się nad portami francuskimi na brzegu kanału La Manche i nad terytorium francuskim aż do miasta Orleanu i z powrotem.

W tym samym czasie 4 eskadry ciężkich bombowców odbyły lot w ciągu 6 godzin od 1800 do 1900 km, dochodząc aż do Bordeax.

Podczas przelotu samolotów angielskich i francuskich dokonywano ćwiczeń obrony przeciwlotniczej, a rezultaty tych ćwiczeń uzgadnia się obecnie ze sztabem generalnym lotnictwa angielskiego.

W Paryżu zwracają uwagę, że samoloty angielskie, które były nad Francją, mają promień działania, który odpowiada odległości większej od przelotu z Anglii do Berlina i z powrotem.

150-ta rocznica zdobycia Bastylli będzie wielką manifestacją

braterstwa broni Francji i Anglii



PREZYDENT FRANCJI LEBRUN.

Dzisiejsze Święto Narodowe Francji

Dzisiejsze święto narodowe Francji będzie wielką manifestacją angielsko - francuskiego braterstwa broni, gdyż nie tylko szef imperialnego sztabu generalnego, generał lord Gort, odbierze wspólnie z gen. Gamelinem wielką defiladę wojsk francuskich w obecności całego szeregu zaproszonych osobistości, z posłem Churchillem na czele, ale w samej defiladzie wezmą udział oddziały angielskie, którym przydzielono zaszczytne miejsce na czele defilady.

Oddziały składają się z wyborowych kompanij pułków gwardyjskich: irlandzkiego, szkockiego i walijskiego wraz z orkiestrą pułku gwardii grenadierów i kobziarzy pułku gwardii szkockiej [illegible] wszystkie pod dowództwem płk. Bradshava z gwardii szkockiej.

Niezależnie od tego, w defiladzie weźmie udział batalion [illegible] z orkiestrą.

Do Paryża udali się również, by wziąć udział w francuskim święcie narodowym, szef sztabu lotnictwa wojskowego, generał lotnictwa sir Cyryl Newall.

W defiladzie wojsk francuskich weźmie udział nie tylko armia terytorialna, lecz również oddziały z wszystkich niemal kolonij francuskich, a więc strzelców algierskich, tunetańskich, marokańskich, senegalskich, indochińskich madagaskarskich, żuawów, spahisów, z legią cudzoziemską na [illegible]



GEN. GAMELIN, naczelny wódz armii francuskiej.

Cały Paryż na trasie defilady został wspaniale udekorowany masztami i sztandarami narodowymi. Pod sklepieniem Łuku Tiumfalnego na placu Gwiazdy, pod którym znajduje się grób Nieznanego Żołnierza, zawieszono olbrzymi trójkolorowy sztandar narodowy.



ADMIRAŁ DARLAU, dowódca sił morskich Francji.



GEN. VUILLEMIN, dowódca sił powietrznych Francji.

Anglia posiada dostateczne zapasy surowców i żywności

W odpowiedzi na interpelację członka Izby Gmin Morrisona kanclerz księstwa Lancaster oświadczył, że zapasy surowców, niezbędne dla podstawowych przemysłów zgromadzone zostały w metropolii w wystarczających ilościach i mogą wystarczyć na zaspokojenie potrzeb w ciągu trzech miesięcy wojny. Również przystąpiono do poczynienia zapasów środków żywności na conajmniej trzy miesiące.

Król Zogu opuścił Polskę

Po sześciodniowym pobycie w Warszawie opuścił wczoraj w godzinach rannych stolicę, udając się w dalszą drogę na zachód Europy via Ryga były król albański Ahmed Zogu z małżonką, rodziną i świtą.

Na dworcu żegnał króla Zogu radca Dernałowicz z MSZ.

Spotkanie Franco-Ciano nie dało wyniku

Środowe spotkanie min. Ciano z gen. Franco trwało dwie godziny. Rozmowa toczyła się w cztery oczy. Żadnego komunikatu o przebiegu rozmowy nie wydano w ciągu wieczora. Ogłoszenie komunikatu oficjalnego oczekiwane jest w ciągu czwartku, lub piątku. Zarówno ze strony włoskiej, jak i hiszpańskiej zachowywana jest zupełna dyskrecja co do przebiegu rozmowy.

* * *

[illegible] Serrano Suner, szwagier gen. Franco oświadczył, że komunikat urzędowy o rozmowie pomiędzy gen. Franco a ministrem Ciano udzielony zostanie prasie dopiero w piątek. Jak słychać, spotkanie to nie doprowadziło do żadnej pozytywnej decyzji, a było jedynie nowym przejawem ścisłej przyjaźni pomiędzy Hiszpanią a Włochami. Nie wyklucza się możliwości ogłoszenia deklaracji, potwierdzającej wspólność poglądów w dziedzinie ideologicznej i stawiającej podwaliny pod współpracę kulturalną i wojskową Hiszpanii, której gen. Franco, jak wielokrotnie podkreślał, zazdrośnie strzeże.

Znowu wielka katastrofa w Hiszpanii

Płonący samolot wywołał wybuch w fabryce chemicznej

W pobliżu lotniska spadł w płomieniach wkrótce po starcie samolot komunikacyjny, obsługujący linię Sewilla — Madryt. Płonący samolot runął na gmach fabryki chemicznej, powodując jej wybuch. Załoga i pasażerowie samolotu, których liczba nie została jeszcze ustalona, ponieśli śmierć. Opanowanie pożaru w fabryce, wywołanego przez wybuch, było utrudnione z powodu braku wody.

Prześladowanie kościoła w Rzeszy

„Osservatore Romano" pisze o nowych zarządzeniach podjętych ostatnio w Niemczech przeciw kościołowi katolickiemu.

Sprawa neutralności Ameryki

Nowe orędzie Roosevelta

W kuluarach Kongresu amerykańskiego dają wyraz przekonaniu, że upłynie pewien czas zanim Rząd Prezydenta Roosevelta interweniować będzie na rzecz wznowienia dyskusji nad ustawą o neutralności w senacie. Senatorowie, sprzyjający Prezydentowi Rooseveltowi, nie wykazują wcale entuzjazmu w kierunku natychmiastowego podjęcia dyskusji i nie widzą powodów przyśpieszenia tej dyskusji przed załatwieniem innych projektów, znajdujących się na porządku dziennym. Zdaniem niektórych senatorów, program prac ustawodawczych jest dość duży, by sesja trwała krócej niż do sierpnia. Senator Pittman oświadczył dziennikarzom, iż byłoby rzeczą dobrą, aby senat obradował jeszcze w ciągu sierpnia i września, gdyż sytuacja europejska pozwoli wówczas zdać sobie sprawę z korzyści obecnej ustawy o neutralności. Krążą pogłoski, iż Roosevelt zwrócić się ma do Kongresu z nowym orędziem w sprawie neutralności.

Mała wojna trwa

Agencja Domei donosi z Balszagal w zachodniej Mandkurii, że w środę rano 200 czołgów sowiecko - mongolskich usiłowało przeprawić się przez rzekę Khalka pod osłoną ognia artyleryjskiego. Wojska mandżursko - japońskie zdołały jednak odeprzeć ten atak i odrzucić nieprzyjaciela poza granicę.

Polska jest jedynym sędzią swoich żywotnych interesów

Organ francuskich kół finansowych „Capitale" zamieszcza artykuł p. Bartholemy, w którym autor, zabierający stale głos na łamach „Temps", analizując sprawę Gdańska, stwierdza, że **każdy zamach ze strony Niemiec na żywotne interesy Polski wywołałby natychmiast automatycznie wojnę, gdyż jest rzeczą uzgodnioną, że Polska jest jedynym sędzią, co do decydowania o tym, czy interesy naruszone są jej interesami żywotnymi.**

Omawiając dalej sytuację Gdańska, Bartholemy dochodzi do wniosku, że niemiecka ludność Gdańska nie ma prawa na cokolwiek się uskarżać. Senat gdański składa się z samych narodowych „socjalistów" i komunikuje się z kanclerzem Hitlerem daleko bardziej bezpośrednio, niż jakikolwiek kraj muzułmański komunikuje się z Kalifem świata muzułmańskiego.

Niemcy nie mogą się też uskarżać, że nie mają dostępu do Wolnego Miasta. Mają oni ten dostęp drogą morską, czego najlepszym dowodem jest choćby zapowiedziana wizyta niemieckiego okrętu wojennego w ciągu tego lata. Mają też dostęp drogą lądową, ponieważ mają 30 pociągów dziennie.

Poza tym — pisze dalej Bartholemy — Niemcy nie potrzebują Gdańska. Rzesza niemiecka posiada tysiące klm. wybrzeża i rozporządza portami doskonale urządzonymi i w liczbie dostatecznej. Nigdy nie zapewniała ona Gdańskowi prawdziwego dobrobytu. **Gdańsk zaś ekonomicznie nie może obyć się bez Polski.** Jeśli byśmy przypuścili, że handel zaplecza polskiego przestanie iść przez Gdańsk, to port gdański musiałby zamrzeć, a wszyscy kupcy niemieccy w Gdańsku, którzy wybrali Senat narodowo - „socjalistyczny", musieliby po prostu zamknąć swe przedsiębiorstwa.

Gdańsk — konkluduje Bartholemy — nie może żyć bez Polski. Polska nie może z drugiej strony posługiwać się gdańskim miastem o większości niemieckiej, bez pełnej dobrej woli ze strony Niemiec. Stąd Wolne Miasto w konsekwencji jest naturalnym terenem niezbędnej współpracy między Polską i Niemcami.

Decyzja Anglii nie jest pustym frazesem

Lot ćwiczebny 12 eskadr angielskich wojsk lotniczych nad Francją został przyjęty z ogromnym zadowoleniem w szerokich kołach społeczeństwa francuskiego. Lot ten motywowany tym, że angielskie lotnictwo bombardujące o wielkim zasięgu nie ma na terytorium Anglii odpowiednich terenów do lotów ćwiczebnych, traktowany jest w całej Francji jako **przejaw najściślejszej współpracy wojskowej francusko - angielskiej.** Samoloty angielskie, które dokonały rajdu nad terytorium Francji na przestrzeni prawie 2000 km. zapoznały się jednocześnie z ukształtowaniem terenów francuskich. **Były one widomym znakiem i zapowiedzią bezpośredniego udziału lotnictwa angielskiego w obronie granic Francji przed ewentualnymi atakami lotniczymi z Niemiec.**

Dziennik „Figaro" podkreśla, że poza tymi ćwiczeniami eskadr angielskich, dokumentującymi, że ziemie francuskie traktuje Anglia jako ziemie, do których obrony jest równie powołana, jak do obrony wysp brytyjskich, nastąpią w najbliższym czasie inne jeszcze przejawy tej ścisłej współpracy. **Krążowniki brytyjskie wezmą udział w manewrach floty francuskiej na Atlantyku.** Są to wszystko symptomy wskazujące, że decyzja Anglii co do stawienia oporu wszelkiej nowej próbie agresji nie jest pustym frazesem — kończy dziennik.

***

Brytyjskie władze lotnicze czynią przygotowania do drugiego lotu nad Francją, który odbędzie się prawdopodobnie w przyszłym tygodniu. **W locie tym weźmie udział więcej maszyn niż w locie pierwszym.** Obliczają, że załoga samolotów brytyjskich w drugim locie nad Francją **wyniesie około 1000 ludzi, w tym 300 pilotów.** Będzie to lot bez lądowania, przy czym jest rzeczą możliwą, że samoloty dolecą do Morza Śródziemnego. Czynione są również przygotowania do przyjęcia w krótkim czasie bombowców francuskich w Anglii.

Rokowania w Moskwie

Agencja Reutera donosi o wysłaniu nowych instrukcyj dla ambasadora brytyjskiego w Moskwie. Należy mieć nadzieję, stwierdza Reuter, że w niedługim czasie odbędzie się nowe spotkanie dyplomatów brytyjskich z członkami Rządu sowieckiego, podczas którego mają być wyjaśnione pewne rozbieżności zdań.

Szpiegostwo niemieckie w Szwajcarii

W procesie o szpiegostwo przeciwko narodowym „socjalistom" [illegible] w środę rano moment zwrotny. **Prokurator oświadczył, że podległe mu władze w Bernie uzyskały samorzutne zeznania niejakiego Steigera, niezamieszanego w sprawie, który utrzymuje, że od oficjalnych agentów Rzeszy niemieckiej otrzymał misję przeprowadzenia wywiadu co do osoby [illegible] szwajcarskiego szefa sztabu generalnego. Misja ta jest identyczną do tej, jaką mieli członkowie służby wywiadowczej organizacji pod nazwą „Wierni konfederaci". Wobec tego, iż w ciągu dotychczasowej rozprawy na toczącym się procesie nie można było wykazać interwencji oficjalnych agentów niemieckich, zeznania Steigera mają doniosłe znaczenie.**

***

W procesie o szpiegostwo przeciw narodowym „socjalistom" przemawiał we środę prokurator, twierdząc na podstawie ujawnionych na przewodzie sądowym danych, że **oskarżeni uprawiali działalność szpiegowską w ramach organizacji „wierni konfederaci", godząc w suwerenność, neutralność i atrybucje policyjne Szwajcarii.** W konkluzji swych wywodów prokurator domagał się skazania oskarżonego Freia, jako płatnego agenta Gestapo, zaocznie na 3 lata ciężkich robót i 10 lat pozbawienia praw obywatelskich. Osk. Zandera na 2 lata więzienia i 5 lat utraty praw obywatelskich, a pozostałych oskarżonych na karę więzienia od 2 do 13 mies. i pozbawienie praw na różne okresy. Ponadto prokurator żądał aresztowania odpowiadającego z wolności dziennikarza Schaeppi.

Madżukuo wyraża gotowość do rokowań

Komunikat Agencji Domei

Przedstawiciel Rządu mandżurskiego, jak donosi agencja Domei, wyraził gotowość nawiązania rokowań z Zewnętrzną Mongolią w celu załatwienia sporu granicznego, jeżeli Mongolia wystąpi z odpowiednimi propozycjami pod tym względem.

Przypomniawszy, iż Rząd mandżurski czterokrotnie wystąpił z protestem przeciwko nielegalnemu przekroczeniu granicy mandżurskiej przez wojska mongolskie i sowieckie, przedstawiciel Rządu mandżurskiego oświadczył, iż Rząd Zewnętrznej Mongolii pozostawił te protesty bez odpowiedzi, wystąpił natomiast ze swej strony z protestem 9 b. m. Podkreśliwszy, iż rzeka Kalha stanowi granicę pomiędzy Mandżukuo a Zewnętrzną Mongolią, rzecznik Rządu mandżurskiego zaznaczył, iż zarówno Mandżuria, jak i Japonia były zmuszone wystąpić we własnej obronie i odeprzeć wojska sowieckie i mongolskie poza granicę.

Wyrażając nadzieję na przywrócenie normalnych, pokojowych stosunków granicznych, przedstawiciel Mandżurii zakończył swe wywody oświadczeniem, iż Mandżuria jest gotowa przyjąć propozycje Zewnętrznej Mongolii, zmierzające do załatwienia sporu granicznego. (PAT.).

Zmiana ambasadora Włoch w Londynie

Dymisja Grandi'ego

Włoski min. sprawiedliwości Arrigo Solmi, podał się do dymisji. Dymisja została przyjęta przez Mussoliniego. Nowym ministrem sprawiedliwości mianowany został dotychczasowy ambasador włoski w Londynie Dino Grandi. Ustępujący min. Solmi został mianowany senatorem.

Agencja Havasa donosi z Rzymu, iż nominacja ambasadora Grandiego na stanowisko ministra sprawiedliwości nie była niespodzianką dla kół dobrze poinformowanych w Rzymie. Już od pewnego czasu krążyły pogłoski, iż Grandi nie powróci do Londynu.

Nowy minister sprawiedliwości przez siedem lat reprezentował jako ambasador Włochy w Londynie. Uchodził on za zwolennika zbliżenia włosko - brytyjskiego. W pewnych kołach uważają, iż powołanie Grandiego na nowe stanowisko jest jednocześnie zapowiedzią wysłania do Londynu ambasadora, który będzie reprezentował ściśle politykę „osi".

Dwa nazwiska wymieniane są w kołach włoskich w Londynie jako ewent. następców Grandiego, a mianowicie obecny ambasador Włoch w Berlinie Attolico i szwagier min. Ciano - Magistrato.

Paryż przygotowuje się do święta Narodowego

Od początku tygodnia cały Paryż żyje przygotowaniami do obchodu święta narodowego 14 lipca, związanego tym razem ze 150-leciem rewolucji francuskiej, powstaniem hymnu narodowego „Marsylianki", oraz trójkolorowego sztandaru narodowego Republiki francuskiej. Punktem centralnym uroczystości będzie

wielka rewia wojskowa,

która w tym roku odbędzie się w rozmiarach, nieznanych od 20 lat i będzie przypominać wielką defiladę zwycięstwa po wojnie światowej w lipcu 1919 roku. W rewii tegorocznej wezmą udział poza wojskami francuskimi, również

regularne oddziały angielskie,

które w ciągu wtorku i środy przybyły już do Paryża: 6 eskadr lotniczych wojsk angielskich, batalion gwardii królewskiej i batalion marynarzy. Bezpośrednio za oddziałami francuskich szkół oficerskich, samoloty angielskie w szyku bojowym otworzą wraz z samolotami francuskimi defiladę przed Prezydentem Republiki. W defiladzie wojsk francuskich weźmie udział nie tylko armia terytorialna, lecz również

oddziały z wszystkich niemal kolonij francuskich,

a więc strzelców algierskich, tunetańskich, marokańskich, senegalskich, indochińskich, madagaskarskich, żuawów, spahisów, z Legią Cudzoziemską na czele, która po raz pierwszy wysyła z Afryki do Paryża od czasu wojny światowej batalion legionistów ze sztandarem.

Legia Cudzoziemska

była zarówno w Marsylii przy wylądowaniu, jak i w Paryżu, przedmiotem niesłychanie gorących owacyj tysięcznych tłumów, które na ulicach Paryża serdecznie witały spalone słońcem afrykańskim oddziały białych kepi, poprzedzane przez kompanię saperów, noszących tradycyjne długie brody.

Na uroczystości paryskie

przybyli z Anglii:

minister wojny, pierwszy lord admiralicji, marszałek lotnictwa i szef sztabu generalnego, a z kolonij francuskich specjalne delegacje ludności Algieru i Tunisu. Ponadto na rewię przybędzie do Paryża bawiący obecnie we Francji Sultan Maroka.

Cały Paryż

na trasie defilady został wspaniale udekorowany masztami i sztandarami narodowymi. Pod sklepieniami Łuku Triumfalnego na Placu Gwiazdy, pod którym znajduje się grób Nieznanego Żołnierza, zawieszono olbrzymi trójkolorowy sztandar narodowy, tonący w świetle reflektorów. Na ratuszu paryskim dokonano podniesienia olbrzymiego sztandaru narodowego Francji o powierzchni 280 metrów kwadratowych.

Po południu na wielkim placu przed pałacem Trocadero odbędzie się wielka domonstracja, w czasie której

Prezydent Republiki wygłosi przemówienie do narodu.

Na przemówienie to odpowie prezydentowi 7 przedstawicieli ludności francuskiej.

„Komitet Trzech" obserwuje sytuację w Gdańsku

Podsekretarz stanu Butler zainterpelowany w Izbie Gmin czy Rząd brytyjski rozważa zwołanie Rady Ligi Narodów w sprawach gdańskich, udzielił negatywnej odpowiedzi, podkreślając, że Rada Ligi Narodów zamianowała „Komitet Trzech", który obserwuje sytuację w Gdańsku i wszelkie wydarzenia w Wolnym Mieście rozważane są przez ten Komitet.

Brednie berlińskiego dziennika

Berliński dziennik „B. Z. am Mittag" zamieszcza artykuł w którym stara się wmówić w swych czytelników, że Polska żywi zamiary agresywne w stosunku do Niemiec. Jako dowody tych nastrojów, zamieszcza dziennik zniekształcone urywki różnych artykułów prasy polskiej. „B. Z. am Mittag" kończy artykuł, powtarzając znane już inwektywy pod adresem W. Brytanii.

W Kraju Kłajpedzkim

„Lietuvos Zinios" donosi z Kłajpedy, że wszyscy oficerowie i podoficerowie, którzy służyli w wojsku przed wielką wojną, oraz inni specjaliści wojskowi z okresu przedwojennego otrzymali zawiadomienie, że będą musieli przejść 6-miesięczne ćwiczenia lub uczestniczyć w 6-miesięcznych manewrach.

Poza tym korespondent dziennika donosi o rejestracji w Kraju Kłajpedzkim wszystkich Litwinek, pochodzących z Litwy. Rejestracja ta odbywa się oficjalnie, jednak urzędnicy rejestracyjni nie podają przyczyn i celu sporządzenia tego spisu.

Korespondent donosi w końcu o znikaniu z rynków Kraju Kłajpedzkiego artykułów żywnościowych. Rynki miejskie i wiejskie stają się coraz bardziej puste.

Wydalenie z Francji korespondenta włoskiego

Agencja Havasa donosi, że Rząd francuski wydał zakaz pobytu na terytorium Francji korespondentowi „Popolo di Roma" i „Stampa" w Paryżu — Concetto Petinatto. Dziennikarz włoski został wezwany do opuszczenia Francji.

Zarządzenie to zostało powzięte w odpowiedzi na wydalenie korespondenta „Le Journal" w Rzymie — Roberta Guyon. oraz z powodu rozwijanej we Francji działalności przez Petinatto.

W związku z tym wskazują, że w Rzymie pozostaje tylko trzech dziennikarzy francuskich, gdy w Paryżu przebywa ponad dwudziestu korespondentów dzienników włoskich.

Wielka katastrofa kolejowa w Rumunii

Pociąg osobowy, wiozący 800 rezerwistów, w pobliżu stacji Dej zderzył się z pociągiem towarowym. Skutki zderzenia były straszne. Oba pociągi uległy całkowitemu zniszczeniu. Liczba rannych i zabitych jest bardzo wielka. Według pierwszych, nie sprawdzonych, doniesień, ofiarą katastrofy padło przeszło 100 zabitych. Bliższych szczegółów brak.

Zakończenie rokowań gospodarczych brytyjsko-rumuńskich

Brytyjsko - rumuńskie rokowania gospodarcze zakończyły się podpisaniem w środę układu przez posła rumuńskiego w Londynie, Tilea i brytyjskiego min. handlu Oliver Stanleya.

Układ przewidywać ma poza udzieleniem Rumunii kredytu w wysokości ½ miliona funtów szterlingów, nabycie przez W. Brytanię 200 tys. ton zboża rumuńskiego. Rokowania zakończone tym układem podjęte były w Bukareszcie przez specjalną brytyjską misję handlową, na której czele stał Frederic Leith Rossa.

2 miliony funtów szterl. dla Grecji

W środę, pomiędzy Rządem greckim a Board of Trade (ministerium handlu) zawarty został układ, dotyczący przyznania Grecji kredytów w wysokości 2.040.900 funtów szterl. Kredyty te otrzymują gwarancje t. zw. departamentu „Export Credit Garantee", którego zadaniem jest zapewnienie dostawcom spłaty ich wierzytelności.

Starcia ze strajkującymi

W miejscowości Harlan w stanie Kentucky doszło do starcia między oddziałem „gwardii narodowej" a strajkującymi górnikami z kopalni węgla. Spośród robotników jeden został zabity, a trzech rannych, spośród żołnierzy — jeden ciężko ranny. Gubernator Kentucky niezwłocznie wysłał posiłki, składające się z oddziału „gwardii narodowej", dwóch czołgów i licznych karabinów maszynowych. (PAT).

Legendy i złudzenia

Jeden z przywodców brytyjskiej Partii Pracy tow. H. Dalton ujął *sens istotny* mowy ostatniej Chamberlaina w słowach następujących:

Kochany przyjacielu!

Opinia polska [illegible] być teraz spokojna, że słowo Wielkiej Brytanii będzie dotrzymane, opinia niemiecka winna odtąd posiąść pewność, że jeżeli ją nadal zapewniają o chwiejności słowa Wielkiej Brytanii, danego Polsce, — w takim razie opinia niemiecka jest świadomie okłamywana".

W samej rzeczy. Tu leży *treść najważniejsza* deklaracji chamberlainowskiej. Powinny prysnąć jakiekolwiek złudzenia, podsycane stale przez propagandę p. Goebbelsa, że ewentualnie, w pewnych okolicznościach i t. d., i t. p. możnaby problem gdański rozwiązywać „metodą monachijską" *poza plecami Polski.*

***

Czas najwyższy, by prysła inna jeszcze legenda, którą przejął „Czas" na swój rachunek we wczorajszym artykule wstępnym:

„Ale nazbyt często transponuje się w nas postawę antyniemiecką na postawę antyhitlerowską... Są koła, któreby chciały zidentyfikować front antyniemiecki z frontem antyhitlerowskim... Krucjaty przeciw Hitlerowi pragną zwolennicy drugiej Międzynarodówki, rozbici w Niemczech w puch przez Hitlera..."

I „Czas" oświadcza:

„Nie przelejemy... kropli krwi dla ratowania prestiżu skrachowanych polityków z drugiej Międzynarodówki..."

Argumenty pozostałe „Czasu" dotyczą Żydów, „masonizujących demokratów" i... antytotalistów:

„antytotaliści niech myślą o walce ze szkodliwym totalizmem u nas, w Polsce, a nie zaglądają do cudzych garnków (t. zn. do garnka „Trzeciej" Rzeszy — przyp. mój)".

***

Poglądy tego typu są na zachodzie prawdziwą rzadkością. Nie sądziłem, żeby „Czas" je podzielał. Autor cytowanego artykułu nie zastanowił się widocznie nad sformułowaniem własnych myśli, bo, gdyby się był zastanowił, toby sobie przypomniał, że *cała propaganda zagraniczna* „Trzeciej" Rzeszy polega właśnie na próbie przekonania Brytyjczyków, Francuzów, Polaków, Holendrów, Belgów, Szwajcarów, [illegible] „Trzecia" [illegible] porozumiałaby się cudownia z Londynem, z Warszawą, z Paryżem, jeżeliby ustała „złośliwa robota" drugiej (?) Międzynarodówki, Żydów, antytotalistów, „masonizujących [illegible]mokratów" i... Kościoła Katolickiego. Niema bardziej pasjonującej literatury na ten temat, niż studiowanie „Voelkischer Boebachter", „Angriffu", „Danziger Vorposten", „Frankfurter Zeitung", niezliczonych książek i bruszur, niekiedy nawet... „Slowaka" bratysławskiego; „Slowak" pomija zresztą ze względów zrozumiałych — Kościół Katolicki.

A rzecz sprowadza się do dwóch prostych prawd:

1) *cele* polityki zagranicznej „Trzeciej" Rzeszy *są krwią z krwi i kością z kości ideologii oraz doktryny hitleryzmu;*

2) *metody* polityki zagranicznej „Trzeciej" Rzeszy *są tak samo krwią z krwi i kością z kości ideologii oraz doktryny hitleryzmu.*

Cele i metody polityki zagranicznej „Trzeciej" Rzeszy, a — z drugiej strony — ideologia i doktryna hitleryzmu — to *jedna całość organiczna.* Dlatego też „Czas", twierdząc, że

„front antyniemiecki a front antyhitlerowski — to są dwie różne rzeczy"

odbiega od „rzeczywistości rzeczywistej" i — wbrew własnym intencjom — nie wzmacnia, *tylko osłabia* naszą pozycję.

Bo w tej chwili, *w danej konkretnej sytuacji* musimy stosować środki, skuteczne przeciwko planom i metodom agresji Niemiec, które istnieją *realnie,* t. zn. Niemiec *hitlerowskich.* Nie my zaglądamy do „cudzych garnków". Wręcz odwrotnie. Idea „totalizmu" hitlerowskiego jest ideą *o skali światowej,* nie *o skali wewnętrzno-niemieckiej.* To jest myśl przewodnia koncepcji *„narodów panów",* wcielana w życie *praktycznie* na ziemiach zaboru niemieckiego, które stanowiły przed kilkoma jeszcze miesiącami Republikę Czechosłowacką.

Czyżby „Czas" tego nie rozumiał?

Nie wątpię, że Polska to rozumie i zdaje sobie sprawę z tego, że naprzekór twierdzeniom „Czasu"

front antyniemiecki i front antyhitlerowski — to rzecz ta sama.

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

Przegląd prasy

PRZECIW USTĘPSTWOM.

Na marginesie artykułu francuskiego deputowanego Deata, który doradza Polsce [illegible] rokowań z Niemcami, a o którym to artykule pisaliśmy wczoraj — „Warszawski Dziennik Narodowy" wypowiada się przeciw jakimkolwiek ustępstwom w stosunku do „Trzeciej" Rzeszy, a nawet przeciw wszczęciu z nią rokowań:

Wszelkie rokowania w sprawie Gdańska byłyby niczym innym, jak wzmocnieniem agresywnej polityki niemieckiej i utorowaniem jej manewrów w Europie środkowej i wschodniej, które niebezpieczeństwo wojny uczyniłoby jeszcze bliższym i realniejszym. Nie zawsze bowiem jest „lepiej rokować, niż wojować", jak to w naiwności ducha wyobraża sobie deputowany Deat.

W danym wypadku rokowania byłyby nie tylko nieproduktywną stratą czasu, ale czymś znacznie gorszym, bo objawem słabości, dezorganizującym wytworzony system „bariery bezpieczeństwa" i przybliżającym niebezpieczeństwo wojenne.

STANOWISKO LUDOWCÓW.

[illegible] nictwa Ludowego", pisząc o sytuacji międzynarodowej i sprawie Gdańska, oświadcza:

Mówi się o „odprężeniu sytuacji". Czy jednak na długo? Że Hitler nie zrezygnował ze swoich żądań i swoich dążeń, to więcej, jak pewne. Pisma niemieckie stwierdzają to bez żadnych ogródek. Jeżeli jest w tej chwili pewne „odprężenie", może na czas żniw, to nie wygląda ono na trwałe. Zanosi się na to, że trzeba będzie stać dalej „z karabinem w ręku". Przeciwnik czyhać będzie na okazję. Polska, Francja i Anglia nie mogą być tymi, którym „prędzej ręka zemdleje".

S-EK.

„Czarna sobota"

Z okazji 5-ej rocznicy słynnej „czarnej soboty", inaczej także zwanej hitlerowską „Nocą św. Bartłomieja" prasa zagraniczna, oczywiście antyhitlerowska i antyfaszystowska, przynosi wciąż szczegóły owego dnia 30 czerwca 1934 roku, który wstrząsnął sumieniem świata.

Znamiennym jest fakt, że po upływie 5 lat nie udało się dotychczas ustalić, ile osób tego dnia zamordowano. Niektóre źródła podają liczbę zamordowanych na 70 do 100, inne źródła twierdzą, że liczba pomordowanych przekroczyła 200 osób.

Z pośród licznych osób z organizacji SA (szturmowcy) wymienia się, prócz osobistego przyjaciela kanclerza i Goeringa—Roehma, przywódców tej organizacji Heinesa i Schneidhubera. Sensacją w wielkim stylu było zamordowanie byłego kanclerza gen. Schleichera i jego żony, która stanęła w obronie męża, oraz jego bliskiego współpracownika pułkownika Bredowa.

Wśród pomordowanych w Berlinie wybitniejszymi figurami byli: Edgar Jung, bliski współpracownik von Papena, który pomimo to nadal jak może wysługuje się Hitlerowi, oraz Eryk Klausener, kierownik Akcji Katolickiej.

Dalej padł tego dnia Gregor Strasser, jeden z pierwszych hitlerowców, który następnie wskutek różnicy zdań na tle programu społecznego rozszedł się z Hitlerem. Był to brat przewódcy „Czarnego Frontu", Ottona Strassera, który dotychczas wydaje na emigracji pismo ostro zwalczające Hitlera.

W Bawarii wielkie wzburzenie wywołało zamordowanie byłego premiera bawarskiego Gustawa von Kahra oraz publicysty katolickiego Fritza von Gerlicha, który siedział w więzieniu od pierwszej chwili opanowania władzy przez Hitlera. Był on przez hitlerowców bardzo znienawidzony, ponieważ w wydawanym przez siebie piśmie ostro zwalczał narodowy-„socjalizm", pomiędzy innymi wykrył on skandal korupcyjny, w który zamieszany był „sam" marszałek Goering.

Fala oburzenia przeszła przez cały świat. Nawet faszyści włoscy nie związani jeszcze z Hitlerem „osią" — dali wyraz swemu oburzeniu, a „Popolo di Roma" napiętnował ten mord, pisząc:

„KRWAWA TRAGEDIA Z DN. 30 CZERWCA POKAZAŁA, IŻ NAZI ZNALEŹLI W MORDERSTWIE NATURALNY INSTRUMENT POLITYKI WEWNĘTRZNEJ".

Prasa hitlerowska nie odpowiadała; milczała jak zaklęta. Bo ostatecznie mogła odpowiedzieć dziennikowi włoskiemu zapytaniem:

— A Matteoti to co, a bracia Rossi? A setki innych niemiłych faszyzmowi osób?

h.

Dziś Francja obchodzi swoje Święto Narodowe,

połączone w tym roku ze sto pięćdziesiątą rocznicą zdobycia Bastylii, które było początkiem Wielkiej Rewolucji Francuskiej

Nasz numer niedzielny poświęcamy tej rocznicy

Szturmowcy w Gdańsku

Polacy gdańscy są nadal terroryzowani przez nasłane z „Trzeciej" Rzeszy bojówki S. A. Akcja ta ostatnio jest prowadzona systematycznie. Codziennie muszą uciekać do Polski szykanowani Polacy. Do Tczewa zgłosił się nowy uciekinier p. Ledóchowski, który był prześladowany przez szturmowców. (PAT).

Londyn o Warszawie

Londyńska radiostacja, podając obszernie o szeregu ostatnich zarządzeń natury militarnej na terenie W. M. Gdańska, jak również o dokonywanych przygotowaniach natury wojskowej, wyjaśnia, że Rząd polski z baczną uwagą obserwuje te zarządzenia, śledząc z całym spokojem rozwój wypadków. (P.A.T.)

80 milionów podań

Przyjezdni z Niemiec opowiadają, iż pewnego dnia rozeszła się po całych Niemczech pogłoska, iż Niemcom mają być zwrócone kolonie.

I tego dnia wpłynęło do urzędów 80 milionów podań o [illegible]lenie na wyjazd.



Po kolei

Pan Ipohorski — Lenkiewicz rozgniewał się na opozycję i w „Czerwonej Róży" grozi, że jak „Ozon" straci cierpliwość, to „potrafimy wyrżnąć w kogo należy, jak w kaczy kuper, że w niebie będzie słychać!"

Nie na tym koniec pogróżkom. Dalej czytamy w tej samej „Czerwonej Róży", która widocznie ma kolec, jak wszystkie inne róże, tego rodzaju refleksję:

„Dlaczego ma się wiecznie podstawiać samemu siedzenie pod ciosy, a nie wziąć poprostu adwersarza na kolana i wyrżnąć mu dwadzieścia pięć w sempiterne?"

Nie pojmuję, do kogo p. Ipohorski — Lenkiewicz ma pretensję i o co? Skoro „Ozon" sam nastawia, to widocznie sprawia mu to przyjemność, a w opozycji są dobrzy ludzie, którzy myślą sobie, skoro sam podstawia siedzenie, to dlaczego nie sprawić mu tej „frajdy".

O, gdyby „Ozon" głowę nastawił, to może byśmy się zastanowili, czy zadać ciosy, czy nie. Zawsze to pewna odpowiedzialność, że ktoś przez nas jest w ciemię bity.

Jest to, oczywiście, rozważanie teoretyczne, bo przede wszystkim wyłoniłaby się trudność z odnalezieniem tego ciemienia...

W ogóle cały artykuł dowodzi jakiegoś zdenerwowania p. Ipohorskiego — Lenkiewicza, a ponieważ w „Ozonie" istnieje dyscyplina i rygor, trudno przypuszczać, by p. Ipohorski — Lenkiewicz wyrwał się bez aprobaty ozo[illegible] „naczalstwa"; przeto można się domyślić, że cały Ozon jest podenerwowany.

Powodów — doskonale to rozumiemy — jest dość, ale po co okazywać to na zewnątrz. I to w takiej chwili, kiedy cały świat jest pełen podziwu dla spokoju i opanowania, jakie wykazuje naród polski.

Źle, bardzo źle się stało!

„Nasi najserdeczniejsi" na najbliższym Zachodzie bardzo uważnie śledzą za prasą polską. Z pewnością też przeczytają, jeśli już nie przeczytali, „Czerwoną Różę" z artykułem p. Ipohorskiego — Lenkiewicza. A ponieważ niejednokrotnie już czytali, że „Ozon" to naród polski, to wyciągną z tego wniosek, że naród polski jest w najwyższym stopniu podenerwowany.

Artykuł p. Ipohorskiego — Lenkiewicza to woda na młyn propagandowy p. Goebbelsa.

Pan Ipohorski — Lenkiewicz bez wątpienia tego nie mógł przewidzieć. Dziś z pewnością rozumie swój niewłaściwy wybryk i z pewnością żałuje, że dał się unieść [illegible].

[illegible] każdy może, ale nie każdy ma odwagę przyznania się do błędu. Pan Ipohorski — Lenkiewicz, jak tego sam artykuł dowodzi, jest człowiekiem odważnym, przeto w najbliższym numerze „Czerwonej Róży" powinien ogłosić sprostowanie, że wprawdzie Ozon jest zdenerwowany, ale Ozonowi daleko do tego, by reprezentował cały naród polski; wręcz przeciwnie. Ozon reprezentuje znikomą część narodu polskiego, który po za tą cząstką wykazuje zadziwiający spokój i ogromne opanowanie.

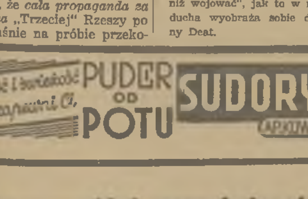
A co się tyczy naszych wewnętrznych konfliktów, to dajmy na razie pokój kuprom i siedzeniom. Gdy się załatwimy z panem H., to pogadamy z panem I.

Po kolei! Według alfabetu!

X. Y. Z.

Wzorowy zakład przyrodo-leczniczy

Dobrze zorganizowane i na odpowiednim poziomie postawione przyrodolecznictwo jest dziś jednym z najcenniejszych czynników pracy lekarza i to zwłaszcza lekarza [illegible]go czy narządów kobiecych. W dziedzinie zwalczania pewnych postaci nowotworów, rola jego jest dziś wyraźnie dodatnia. Osiąga się doskonałe rezultaty lecznicze przy pomocy kąpieli, masażu lub diatermii i to niejednokrotnie bez uciekania się do kosztownych, trudnych nieraz do przeprowadzenia wyjazdów do sanatorium.



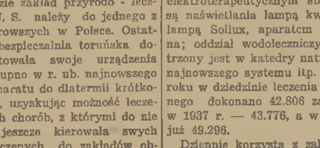
GMACH UBEZPIECZALNI SPOŁ. W TORUNIU.

[illegible], mającego do czynienia z [illegible] ilością chorych, z olbrzymią różnorodnością schorzeń, a tym samym z koniecznością leczenia masowego. Zakład przyrodoleczniczy stał się obecnie pewnego rodzaju sanatorium zdrojowym w miniaturze; dzięki niemu można zwalczać wszelkie choroby stawów, mięśni i kości, gruźlicę skóry i innych narządów, [illegible] choroby serca i naczyń krwionośnych, systemu nerwowe[go]...

Ubezpieczalnie Społeczne rozbudowały swoje przyrodolecznictwo i postawiły je na bardzo wysokim poziomie; w niektórych przypadkach ich zakłady są jedynymi na terenie miasta, często dla swego wyposażenia obsługują nie tylko ubezpieczonych, ale i ludność nieubezpieczoną. Tak jest i w Toruniu, gdzie zakład przyrodo - leczniczy U. S. należy do jednego z najwzorowszych w Polsce. Ostatnio Ubezpieczalnia toruńska dokompletowała swoje urządzenia przez kupno w r. ub. najnowszego typu aparatu do diatermii krótkofalowej, uzyskując możność leczenia tych chorób, z którymi do niedawna jeszcze kierowała swych ubezpieczonych do zakładów obcych (stany zapalne narządów kobiecych, ropniaki, owrzodzenia narządów wewnętrznych i t. p.).

Zakład przyrodo - leczniczy U. S. w Toruniu posiada więc obecnie wszelkie urządzenia w zakresie leczenia fizykalnego: kąpieli solankowych, borowinowych i kwasowęglowych udziela się w nowocześnie urządzonych wannach, przy których istnieją specjalne leżalnie dla odpoczynku. W oddziale elektroterapeutycznym stosowane są naświetlania lampą kwarcową, lampą Sollux, aparatem Rentgena; oddział wodoleczniczy zaopatrzony jest w katedry natryskowe najnowszego systemu itp. W 1936 roku w dziedzinie leczenia fizykalnego dokonano 42.806 zabiegów, w 1937 r. — 43.776, a w 1938 r. już 49.296.

Dziennie korzysta z zakładu około 200 osób, w tym sporo dzieci, kierowanych przeważnie zimą na naświetlania promieniami „sztucznego słońca" — lampą kwarcową i in. zabiegi; bardzo duży procent stanowią pacjenci prywatni, urzędnicy miejscy i in., którym Ubezpieczalnia za odpowiednimi opłatami udostępnia przeprowadzenie specjalnych kuracyj.



SOLARIUM. UBEZPIECZALNIA SPOŁ. W TORUNIU.

Pokwitowania

NA ROBOTNICZE T-WO PRZYJACIÓŁ DZIECI

Bezimiennie	zł. 10.—
Tow. Edmund Buch, Świder	5.—

NA OBOZY CZERWONYCH HARCERZY

Tow. Edmund Buch, Świder	3.—

Czas odnowić prenumeratę

na m-c lipiec i III kwartał r. b.

Proces, który był aktem zemsty

Tow. Julian Besteiro przed sądem faszystów

AKT OSKARŻENIA

Akt oskarżenia w monstrualnym procesie, wytoczonym tow. Julianowi Besteiro sam przez się zapowiadał, o co właściwie chodziło w tym procesie.

Nie podnosił on przeciw tow. Besteiro **żadnego istotnego zarzutu, dotyczącego jego działalności w czasie wojny domowej.** Nie było w akcie oskarżenia ani jednego punktu ,któryby — nawet ze stanowiska zwycięskiej rebelii—mógł [illegible]

Boć przecie na ironię zakrawa **oskarżenie Besteira o to, że reprezentował Hiszpanię.. na koronacji króla Jerzego VI.**

Jest to zresztą trzeci punkt w akcie oskarżenia; dwa pierwsze — to

1) zarzut udziału w rozwinięciu działalności Hiszpańskiej Partii Socjalistycznej;

2) zarzut odpowiedzialności [illegible] wywołanie strajku powszechnego ...w r. 1917.

Tak jest... w r. 1917. Istotnie Besteiro był w r. 1917 członkiem komitetu strajkowego, który organizował strajk powszechny dla poparcia akcji kolejarzy. Był nawet skazany na karę śmierci, za[illegible]nioną w drodze łaski na dożywotne ciężkie roboty.

Następnie jednak Besteiro, Caballero i dwaj inni skazani członkowie komitetu strajkowego zostali wybrani do Kortezów i ułaskawienia.

Faszyści, pragnąc upozorować **swój akt zemsty, wywlekli tę starą sprawę. Uważają widocznie, że ...Alfons XIII nie miał prawa ułaskawiać Besteira.**

ZEMSTA, ALE NA KIM?...

A przytym — to nie był akt zemsty w stosunku do samego tow. Besteiro. Tak się złożyło, że tow. Besteiro był **jedyną z czołowych osobistości Demokracji Hiszpańskiej,** która wpadła faszystom w ręce.

Był to więc **akt zemsty w stosunku do Demokracji.**

I raczej — w stosunku do Demokracji ,jako idei, niż w stosunku do Demokracji Walczącej.

Tow. Julian Besteiro — to przede wszystkim ideolog. Był ponad **to przewódcą „prawicowego“ skrzydła Partii Socjalistycznej.** Doniosłą rolę polityczną odgrywał w początkowym okresie rządów republikańskich ,przede wszystkim jako przewodniczący Kortezów.

W czasie wojny domowej tow. **Besteiro stał raczej na boku, nie był bezpośrednio zaangażowany w Rządach i wziął udział dopiero w Radzie Obrony Narodowej, która oddał. władzę zwycięzcy, uważając sytuację za beznadziejną.**

PRZED SĄDEM WOJENNYM

Rzecz charakterystyczna! Sprawozdawcy prasy francuskiej znajdowali w przededniu rozprawy nawet wśród wybitnych faszystów takich ,którzy wypowiadali się za uwolnieniem Besteira, uważając oskarżenie za całkiem chybione. Inni twierdzili bez ogródek ,że **wyrok ma być „przykładny“.. Na ławie oskarżonych zasiądzie nie sam Besteiro, lecz nienawistny faszystom reżym republikański.**

Julian Besteiro jest starcem 70-letnim. Jest schorowany. Przebywa w szpitalu więziennym. Ze szpitala sprowadzono go na rozprawę.

Jest wychudły, zgarbiony, postarzał się. Mimo cierpień fizycznych przez cały czas rozprawy zachowuje się z opanowaniem i spokojem. Ani na chwilę **nie traci godności i powagi.**

Sądowi przewodniczy gen. Nieves. Asesorami są dwaj generałowie i dwaj pułkownicy.

Zaczyna się rozprawa. Najpierw — odcytywanie dokumentów śledztwa. Odczytano m. in. deklarację oskarżonego, dotyczącą kapitulacji Madrytu. Następnie udzielono głosu oskarżonemu. Wygłasza **swe credo polityczne.** Stwierdza swą wrogość wobec komunizmu i faszyzmu. Wskazuje **na konieczność niezależności Hiszpanii w jej polityce zagranicznej.**



TOW. J. BESTEIRO

OSKARŻYCIEL

Z kolei oskarżyciel zadaje pytania. Stara się **sterroryzować** oskarżonego parokrotnym powtarzaniem tych samych zapytań, aż wreszcie nawet przewodniczący delikatnie mu przerywa.

Oskarżyciel, pułkownik Acedo, człowiek lat 40 — to **dawny uczeń prof. Besteiro.**

Zasypuje swego byłego profesora pytaniami :

— Czy, zdaniem oskarżonego, Azana w lutym 1936 r. piastował władzę konstytucyjną i legalną?

— Czy w czasie uroczystości koronacyjnych w Londynie oskarżony rozmawiał z osobistościami z Rządu Anglii?

— Czy oskarżony uznaje, że socjaliści i robotnicy, zorganizowani w związkach klasowych są winni takich samych zbrodni (?) co komuniści?

Oskarżony stara się odpowiadać rzeczowo, co mu się nie zawsze udaje, wobec niepoważnego charakteru pytań.

UCZEŃ ŻĄDA GŁOWY NAUCZYCIELA

Pułk. Acedo żąda kary śmierci. Besteiro — to przecież czołowa postać Rewolucji hiszpańskiej, był świadkiem wszystkich „ekscesów“ za które jest częściowo odpowiedzialny. A że oddał władzę w ręce narodowców i pozostał w Madrycie, uczynił to dla tego, by

„dzierżyć jeszcze sztandar swej doktryny i trzymać nadal pochodnię rewolucji, oczekując lepszych dni“.

Besteiro słucha uważnie. Czasem błądzi po jego ustach **lekki uśmiech.** Wachluje się chustką.

PRZEMAWIA OBROŃCA

Obrońca, porucznik Arenillas, kładzie nacisk na to, że Besteiro przez cały czas trwania wojny domowej **dążył wytrwale do położenia kresu rozlewowi krwi.** Swą misję londyńską traktował również z tego punktu widzenia. Besteiro reprezentował na koronacji nie Rząd, prowadzący walkę, lecz osobę Prezydenta Republiki, któremu też zdał bezpośrednio sprawę ze swej misji po powrocie.

Udział Besteira w Radzie Obrony miał również na celu położenie kresu wojnie domowej, co się też stało.

— Oskarżony postępował z całą godnością **„caballera“** — woła obrońca, na co tow. Besteiro uśmiecha się.

WYROK

Sąd idzie na naradę. Wyrok jednakże nie jest natychmiast ogłoszony, gdyż musi być jeszcze zaaprobowany przez **pułkownika-audytora,** który pełni funkcję przewodniczącego okręgowego sądu wojennego. Ten z kolei może się skomunikować z **audytorem** generalnym **w Burgos,** a nawet, gdy chodzi o karę śmierci, z samym **gen. Franco.**

Wyrok został ogłoszony. — Brzmiał on: **30 lat więzienia.**

Tak orzekła faszystowska „sprawiedliwość“....

M.

„Noc strachu nad Europą“

Tak należałoby przetłumaczyć na język polski tytuł książki w języku szwedzkim, napisanej przez tow. ZETH HOGLUNDA, [illegible]nego redaktora rządowego organu szwedzkiego „Social - Demokraten“.

Jest to zbiór artykułów wstępnych napisanych oraz mów wygłoszonych w ciągu ostatnich 7 lat. W artykułach tych i mowach autor zajmował się zagadnieniem narostu włoskiego i niemieckiego faszyzmu, stopniowo przeistaczającego się w zagrażające całemu [illegible]tu niebezpieczeństwo wojen[illegible], oraz tragiczną niezaradnością przeciwników faszyzmu, która ujawniała się w najbardziej decydujących momentach. Z wielką zdolnością przewidywania skonstatował Höglund wcześniej od wielu, [illegible] innych polityków wszystkie konsekwencje niemieckiego „przełomu“. Że dla cywilizacji europejskiej nie może być zgody z bru[illegible] barbarzyństwem, że fa[illegible] [illegible]rzucona walka na śmierć i życie — z tego [illegible] wal sobie Höglund sprawę [illegible] wówczas, gdy wielu zdawało [illegible] że hitlerowską Rzeszę [illegible] dowolić i nasycić [illegible] ustępstwami. „Hitleryzm i [illegible] — konstatuje tow. Höglund — są to pojęcia wzajemnie się wyłączające.

Część artykułów zamies[illegible]nych w książce zajmuje się w[illegible]rzeniami sowieckimi, a w szc[illegible]ności moskiewskimi proce[illegible] Höglund, który za młodu był komunistą, lecz prędko odwrócił się od metod Trzeciej Międzynarodówki, znał wielu czynnych i biernych uczestników moskiewskich procesów. To nadaje twierdzeniom i u[illegible]nurzeniom autora specjalną [illegible] i pikanterię.

Tow. Höglund jest, pomimo stwierdzenia całej okropności [illegible]cnych stosunków w Rzeszy, [illegible]wiony w niemiecki naród. [illegible] — powiada — to nie Niemcy. Nadejdzie dzień, w którym Goethe odniesie triumf [illegible]

VIII Międzynarodowy Kongres Związków Zawodowych

w Zurichu

Żaden chyba z dotychczasowych siedmiu kongresów nie odbywał się w warunkach podobnie zadraźnionych, jak ten właśnie Kongres w Zurychu.

Nawet cudne otoczenie, jezioro, góry i lasy, nie pozwoliły obradującym delegatom zapomnieć o ponurej rzeczywistości.

Kongres trwał cztery dni. Obecnych było na nim 106 delegatów, reprezentujących łącznie 18 krajów oraz goście z głosem doradczym, z sekretariatów międzynarodowych. Ponadto byli obecni delegaci Międzynarodówki Socjalistycznej, Międzynarodowego Biura Pracy, Rady Kantonu Zurichskiego, przedstawiciel miasta Zurichu, wreszcie delegat Ministerium Pracy w St. Zj. A. P.

Przewodniczył obradom przez całe cztery dni, tow. Walter Citrin. On też agaił obrady obszernym przemówieniem.

Po wyborach komisji — *sprawozdanie* złożył tow. W. Schevenels. Stwierdził on, że związki klasowe rozwinęły się potężnie i *skupiły łącznie ponad 19 milionów członków.* Ostatnio przyjęto do Międzynarodówki związki chińskie. Związki uczyniły wszystko co mogły by dopomóc walczącej demokracji hiszpańskiej.

Najwięcej uwagi Kongresu zajęła sprawa wniosku o podjęcie rozmów ze związkami sowieckimi. Zajęło to prawie całe dwa dni. Przemawiał także imieniem polskiej delegacji tow. *A. Zdanowski.*

Wniosek w sprawach związków sowieckich upadł znaczną większością głosów i potwierdzona została uchwała Rady Generalnej Międzynarodówki w Oslo. Ten ostatni wniosek uzyskał 60 gł. za, 5 przeciw, przy 18 wstrzymujących się.

Sprawozdanie Wydziału Wykonawczego Międzynarodówki przyjęte zostało jednomyślnie.

Referaty obszerne wygłosili następnie: tow. *C. Mertens* — w sprawie walki z kryzysami gospodarczymi; — tow. *L. Jouhaux* w sprawie walki o pokój; wreszcie w sprawie polityki i taktyki ruchu zawodowego tow. *E. Küpers.*

Wszystkie te referaty były przedmiotem ożywionej dyskusji.

Do władz Międzynarodówki powołani zostali:

W. Citrine — przewodniczący; H. Jacobson, L. Jouhaux, C. Mertens, E. Küpers, M. Meister — wiceprzewodniczący; W. Schevenels — sekret. gener.; G. Stolz — zast. sekr. gener.

Miejscowi towarzysze szwajcarscy niezwykle gościnnie podejmowali delegatów.

Dnia 6 lipca odbyła się wycieczka statkiem po cudnym jeziorze. Wieczerza była w drogim sercu polskiemu Rapperswilu.

Niestety stan obecny dawnego muzeum Rapperswilu nie jest niczym dającym pojęcie o tym, czym było to kiedyś.

Widzieliśmy mimo to z radością jak wielu z delegatów notowało sobie dla pamięci wyrazy wyryte na cokole w podwórcu zamku o stuletniej walce Polski z niewolą.

Warto zwrócić uwagę na doprowadzanie Rapperswilu do jakiegoś poziomu. Gdyby można tam było znaleźć choć zdjęcia fotograficzne pamiątek.

Obrady Kongresu ukończone zostały dnia 8 lipca o godzinie 16-ej.

ANTONI ZDANOWSKI

Pięciolecie Magistrali Śląsk-Bałtyk

Jednym z najgłówniejszych problemów, posiadających kolosalne znaczenie dla rozwoju ekonomicznego kraju, była już w zaraniu niepodległości naszego Państwa kwe[illegible] niedostatecznie rozbudowanych szlaków komunikacyjnych.

Najdotkliwiej zwłaszcza odczuwano brak linii kolejowej, która łączyłaby główny nasz ośrodek węglowy i przemysłowy, Górny Śląsk z polskimi portami na Bałtyku, Gdynią i Gdańskiem.

Zrozumiałym więc wydaje się ogólne uznanie, z jakim spotkała się inicjatywa budowy linii Śląsk-Bałtyk. Zrealizowanie bowiem tego projektu otwierało nowe możliwości eksportowe i importowe dla naszego handlu zagranicznego i stwarzało szereg udogodnień w ruchu pasażerskim.

Koncesję na budowę i eksploatację tej linii oddano Francusko-Polskiemu Towarzystwu Kolejowemu.

Przez blisko 5 lat tj. od 1 marca 1933 r. (dzień otwarcia) do 31 grudnia 1937 r. eksploatowały linie Polskie Koleje Państwowe na rachunek Francusko-Polskiego Towarzystwa Kolejowego, które od dnia 1 stycznia 1938 r. eksploatację przejęło we własny zarząd.

W danych statystycznych uwypukla się wyraźnie stały rozwój tej najważniejszej dla naszego życia gospodarczego arterii komunikcayjnej.

Przeciętna ilość miesięczna ton kilometrycznych przewiezionych towarów w roku 1933 wyniosła 147.000.000, w roku 1934 — 157.000.000, w roku 1935 — 164.000.000, dochodząc pod koniec do 290.000.000, by w roku 1936 osiągnąć 306.000.0000 i wreszcie w r. 1937 — 324.000.000.

Biorąc pod uwagę rok 1937, największą ilość przewozów stanowi węgiel eksportowy, bo aż 50% (190.000.000 ton kilometr. mies.), dalej towary importowane przez Gdynię i Gdańsk 21% (69.000.000 ton kilometr. mies.), 18% ogółu przewozów stanowią towary, idące ze Śląska na północ Polski; pozostałe 2% to różne przewozy w pociągach zbiorowych.

Czysty zysk z eksploatacji z roku 1933 wyniósł 1.024.000 zł., a z roku 1937 ponad 18.000.000 zł. Widzimy więc, że rozwojowi magistrali odpowiada proporcjonalny wzrost zysków, inkasowanych do dnia 31 grudnia 1937 r. w całości przez P.K.P. Obecnie zyski te dzielone są pomiędzy Skarb Państwa i Towarzystwo w sposób ustalony Dokumentem Koncesyjnym i przy pomyślnych wynikach eksploatacji mogą wynieść na rzecz Skarbu 9/10 całości tych zysków.

Dalszy rozwój magistrali, a tym samym i zysków z eksploatacji potwierdzają cyfry ton kilometrycznych przewiezionych towarów w roku 1938 (363.000.000 ton kilometrycznych miesięcznie) tj. w pierwszym okresie prowadzenia eksploatacji przez Towarzystwo we własnym zarządzie.

Na kolei koncesjonowanej Herby Nowe — Gdynia przewieziono w roku 1938 — 4.632.000 ton węgla eksportowego, co odpowiada 199.000.000 ton kilometrycznych miesięcznie i wynosi około 55% całego przewozu.

Import przez Gdynię i Gdańsk wynosi tak jak w 1937 r. 18% wszystkich przewozów i wywozów w 66.000.000 ton kilometrycznych miesięcznie. Wewnętrzne przewozy towarów pociągami dalekobieżnymi wynoszą 24% całego transportu.

Wyniki eksploatacji ujęte w cyfry bilansu Francusko-Polskiego Towarzystwa kolejowego przedstawiają się następująco

Ogólna kwota dochodów sięga zł. 77.299.116,05 a wydatków zł. 63.561.629,04. Z tych wydatków zł. 15.605.388,72 zostały wpłacone P.K.P. jako sumy należne za dzierżawę taboru kolejowego i za używanie stacyj i odcinków linii należących do P.K.P. Ponadto wykonało Towarzystwo w warsztatach P.K.P. naprawy taboru kolejowego, sięgające kwoty 1.860.856,49 złotych.

Wydatki na obsługę pożyczek, zaciągniętych dla potrzeb budowy kolei sięgały kwoty 18.378.976,41 zł.

Wreszcie wydatki uskutecznione na rzecz Skarbu Państwa z tytułu różnych rachunków sięgają kwoty 2.638.659,79 zł. oraz 1.674.000 zł., wpłaconych na Specjalny Fundusz Robót Dodatkowych Budowy przypadający na rzecz Skarbu Państwa z chwilą wygaśnięcia koncesji.

Nadwyżka brutto dochodów nad wydatkami, wynosząca zł. 13.737.487,01 została stosownie do warunków koncesji podzielona pomiędzy Spółkę Koncesyjną i Skarb Państwa w ten sposób, że Państwu Polskiemu przypadła kwota zł. 11.996.504,56, czyli około 87%.

Udział Francusko-Polskiego Towarzystwa Kolejowego, stanowiący czysty zysk akcjonariuszów, wyniósł kwotę zł. 1.740.982,45, [illegible]go 1.000.000 zł. subskrybowano na P.O.P., co w dzisiejszych stosunkach francusko-polskich ma [illegible]ją wymowę. Warto zaznaczyć [illegible]nież, że 7/15 portfelu akcyj znajduje się w rękach polskich.

Od roku 1932 na czele Franc.-Polskiego Tow. Kolejowego w Polsce stoi p. Andre Pétel, inż. budowy dróg i mostów. Zastępcą dyrektora jest inż. Ives Jannes. Sekretarzem generalnym Towarzystwa od początku jego istnienia jest p. Medard Schramm.

13 miliardów franków

wróci do Hiszpanii

W swoim czasie trybunał w La Rochelle nakazał zwrócić zainteresowanym bankom 9 tysięcy kasetek, przysłanych do La Rochelle w maju 1937 r. przez Rząd baskijski. Obecnie sąd apelacyjny w Poitier zatwierdził wyrok sądu w La Rochelle z natychmiastową wykonalnością. Kasetki te, których wartość jest oceniana na 13 miliardów franków, w niedługim czasie zostaną wysłane do Hiszpanii.

Macki hitlerowskie

sięgają po Islandię

Miłe zachody p. Hitlera o zdobycie — jeśli nie samej Islandii—to przynajmniej serca jej mieszkańców, ani na chwilę nie ustają.

Jeszcze nie zostało rozstrzygnięte zagadnienie, czy wolno będzie Niemcom utworzyć na tej, ku północy wysuniętej wyspie, bazy lotniczej, która wraz z bazami lotniczymi w Hiszpanii poważnie [illegible]groziłaby interesom Anglii. Natomiast jest już na Islandii niemiecka stacja radiowa, hojnie przez Rząd subsydiowana, ktorej celem jest nie tylko szerzenie brunatnej kultury, lecz wytworzenie wsrod 116 tysięcy mieszkańców tej wyspy nastroju przyjaźni dla Hitlera. Stolica tej wyspy, miasteczko Reykjavik, ma już własny „Gau“ (okrąg) hitlerowski, który już rozpoczął bardzo ożywioną agitację antysemicką, chociaż na Islandii nie ma ani jednego Żyda, a większość mieszkańców, którzy nigdy nie wydalali się z swej wyspy, je[illegible] działa.

Na machinacje hitlerowskie na Islandii zwrócił uwagę w miesięczniku szwedzkim „Tiden“ socjalistyczny poseł islandski Sigurdur Thorarinsson.

Trzeba przyznać, że ogół ludności Islandii jest dość odporny na zarazę hitlerowską, w pewnych kołach propaganda hitlerowska robi jednak swoje. W marcu r. [illegible] np. p. J. Jonsson, przewod[illegible] postępowej partii Islandii, p[illegible] że wśród wielkich narodów ża[illegible] nie wykazuje tak wielkiego zro[illegible]mienia dla małego narodu, k[illegible] chce zachować swą [illegible] jak naród niemiecki.

Po paru dniach Niemcy wkroczyli do Pragi. Można więc sobie wyobrazić głupią minę tego p[illegible]powca z nieprawdziwego z[illegible]nia.

Dużą przeszkodą w akcji [illegible] faszystowskiej jest [illegible] socjalistów islandskich, spo[illegible]wany akcją Moskwy [illegible] wspólnego frontu.

[illegible] Islandii przyby[illegible]wają jedna za drugą [illegible] ekspedycje naukowe, kt[illegible] mo mają zbadać, czy Isl[illegible] [illegible] rasy—

Na czele najbliższej [illegible] naukowej ma stanąć [illegible] światowej sławie, który [illegible] ni mniej, ni więcej, [illegible] Himmler i zajmuje [illegible]nowisko szefa Gestapo.

Radio warszawskie

PIĄTEK, 14 lipca

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 7.45 Koncert w wyk. orkiestry wojskowej. 8.15 Kłopoty i [illegible]. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. [illegible] Rozmowa technika z młodzieżą. 15.00 Muzyka popularna w wyk. Ork. Rozgł. Katowickiej. [illegible] Dziennik popołudniowy. 16.10 Pogadanka aktualna. 16.20 Piosenki Paryża w wykonaniu Toli Korjan (z Poznania). 16.45 Rozmowa z chorymi — kapelana Michała Rękasa. 17.00 Muzyka taneczna (płyty). 18.00 Recital fortep. Colette Gaveau. 18.35 Recital śpiewaczy Tatiany Nolier-Mazurkiewiczowej. 19.00 „Marsylianka" — audycja literacko - muzyczna. 19.30 Chwila Biura Studiów. 19.40 „Przy wieczerzy" (z Poznania). 20.25 Audycja dla wsi. 20.40 Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.05 Wiadomości z Polski w języku niemieckim. 23.15 Wiadomości z Polski w języku węgierskim.

WARSZAWA II. 13.00 „W dniu święta Narodowego Francji" — koncert rozrywkowy z płyt. 14.00 Pogadanka gospodarska. 14.05 Parę informacji. Wiadomości sportowe. Program. 14.15 Utwory Edwarda Lalo (płyty). 15.00 Koncert solistów. Wykonawcy: Eugenia Kryńska—śpiew, Władysław Walentynowicz — fortepian. 15.30 Muzyka obiadowa w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. 16.30 Cezar Franck. Sonata A-dur (płyty). 17.05 Życie kulturalne stolicy. 17.15. Rezerwa. 17.25 Recital śpiewaczy Zofii Massalskiej. 21.05 Gustaw Holst: 2 fragmenty z suity „Planety". 21.15 „Światło na usługach fizyki cząsteczkowej". 21.35 Mikołaj Rimski - Korsakow (płyty). 23.00 Muzyka do tańca (płyty).

SOBOTA, 15 lipca

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.10 Z mikrofonem przez Polskę. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Aud. południowa. 13.00 Przerwa. 14.45 „U Dorotki w ogródku" — wesoła audycja dla dzieci. 15.15 Muzyka popularna w wyk. Ork. Rozgł. Wileńskiej. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.10 Pogadanka aktualna. 16.20 Koncert w wyk. ork. mandolinistów „Kaskada". 16.50 „Co się dzieje w gniazdach": Kłopoty i troski rodzicielskie — pogadanka. 17.00 Muzyka taneczna z dancingu „Cafe Club". 18.00 Polskie pieśni chóralne. 18.30 Kwartety Beethovena (płyty). 19.00 „Przez siedem mórz do siedmiu wągóra": „Ludzie z jednej ławki" — wesoła powieść radiowa. 19.20 Rezerwa. 19.30 Audycja dla Polaków za granicą. 20.00 Melodie ziemi polskiej: „Na Kujawach gra muzyka" — audycja słowno-muz. 20.25 Audycja dla wsi. 20.40 Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny. 21.00 Melodie filmowe i taneczne. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.05 Wiadomości z Polski w języku niemieckim. 23.15 Wiadomości z Polski w języku angielskim.

WARSZAWA II. 13.00 Muzyka lekka (płyty). 13.15 Koncert rozrywkowy w wyk. orkiestry Rozgłośni Poznańskiej. 14.00 Parę informacji. [illegible] Dawna muzyka baletowa — płyty. 15.00 Recital skrzypcowy Tadeusza Zygadły. 15.30 Muzyka obiadowa w wykonaniu Orkiestry Kameralnej. 16.30 Walce (płyty). 17.05 Życie kulturalne stolicy. 17.15 Muzyka angielska (płyty). 18.00 Przerwa. 21.05 Fryderyk Chopin (płyty). 21.35 Igor Strawiński: Koncert skrz. [illegible] (płyty). 22.00 Umberto Giordano „Andrej Chenier" — opera w 4 aktach.

Wiadomości z całej Polski

ŚMIERĆ KOLEJARZA POD KOŁAMI POCIĄGU W PODGÓRZU

W środę nad ranem na torze kolejowym w Podgórzu między mostem kolejowym na Wiśle a ulicą Romanowicza (naprzeciw huty) znaleziono zwłoki strażnika ochrony kolei Mieczysława Lewandowskiego. Prawdopodobnie Lewandowski przechodził w nocy torem kolejowym, a widząc zbliżający się pociąg, przeszedł na drugi tor, po którym właśnie przejeżdżał pociąg. W sprawie tragicznej śmierci kolejarza prowadzone są dochodzenia. Lewandowski pochodził z Płaszowa.

WÓJT NA ŁAWIE OSKARŻONYCH

Trybunał Sądu Okręgowego w Tarnowie rozpatrywał sprawę wójta Jana Kaganka z Pasieki Otfinowskiej pow. Dąbrowa oskarżonego o [illegible] zaufania [illegible], przez przywłaszczenie sobie pieniędzy oraz fałszowanie kwitów. Za czyn ten skazany został na 7 miesięcy bezwzględnego więzienia.

ŻYWA POCHODNIA W SZPITALU GORLICKIM

Śmiertelny wypadek poparzenia zdarzył się w szpitalu powszechnym w Gorlicach. 19-to letnia Maria Kulczyńska, pochodząca z Boiska pow. Sanok, zatrudniona była przy sterylizatorze. Tego dnia była ona wyjątkowo przez dłuższy czas zajęta przy dezynfekcji narzędzi i instrumentów chirurgicznych. W czasie pracy nastąpił wybuch, wskutek czego dziewczyna cała stanęła w płomieniach. Ubranie jej widocznie nasiąknięte było eterem, toteż dziewczyna jak żywa pochodnia nieopamiętanie biegała po korytarzach szpitala. Na krzyk żywcem płonącej dziewczyny została zaalarmowana straż pożarna, która jednak mimo natychmiastowego przybycia zastała już ciężko poparzoną dziewczynę w łóżku szpitalnym, gdyż tymczasem został na niej ogień ugaszony przez otulenie jej kocami. Wszelka pomoc lekarska okazała się spóźniona. Wskutek doznanych oparzeń nieszczęśliwa zmarła.

KATASTROFA AUTOBUSU ŚLĄSKIEGO

Na autostradzie w Piotrowicach autobus Śl. L. A. 79612, kursujący do Frysztatu, który prowadził Jan Słowik z Katowic II wyprzedzając jadący przed nim samochód transportowy f-my Hartwig S. A. w Poznaniu A 76214, prowadzony przez Franciszka Kubiaka z Poznania, na odcinku, gdzie autostrada zwęża się przed mostem, mając zbyt mało miejsca, stoczył się ze skarpy z wysokości 4 mtr. do głębokiego przydrożnego rowu i legł na lewym boku.

Z jadących w autobusie 40 pasażerów, 2 doznali poważniejszych obrażeń. Pierwszej pomocy udzielił rannym dr. Mazurek z Piotrowic, po czym na dalszą kurację odstawiono ich do szpitala miejskiego w Katowicach. Na miejsce wypadku przybył prokurator.

KATASTROFA SAMOCHODOWA POD BŁONIEM

Na szosie pod Błoniem zdarzył się wypadek samochodowy, którego bliższe szczegóły nie są narazie ustalone.

Późnym wieczorem przywieziono do ambulatorium pogotowia ratunkowego trzy osoby poturbowane w czasie wypadku. Byli to: Henryk Piekarski z Sochaczewa, notariusz, Eliasz Nimowicz, aplikant adwokacki i Abram Moszkowicz, kupiec.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

PIŁKA NOŻNA

INSTRUKTORZY ZREMISOWALI Z GRACZAMI NA BIELANACH.

W środę odbył się na obozie piłkarskim Alexa Jamesa na Bielanach treningowy mecz piłkarski pomiędzy instruktorami a graczami. Mecz, który trwał 2 x 30 minut, zakończył się wynikiem remisowym 1:1. Bramkę dla graczy zdobył Pytel, a dla instruktorów Kossok.

Grę obu drużyn obserwował trener James, który przy błędnych zagraniach przerywał grę, demonstrując prawidłowe rozwiązanie sytuacji.

LEKKOATLETYKA

REGULAMIN DRUŻYNOWYCH MISTRZOSTW POLSKI W LEKKIEJ ATLETYCE.

Zarząd PZLA opracował nowy regulamin drużynowych mistrzostw Polski w lekkiej atletyce. Ciekawsze punkty tego regulaminu przytaczamy;

a) do zawodów startują wszystkie kluby, zrzeszone w PZLA pod rygorem spadku do niższej klasy,

b) drużyna startująca do mistrzostw drużynowych, liczyć musi w klasie A i B conajmniej po 18 ludzi, w klasie C—16, przy tym 1 zawodnik startować może w 3 konkurencjach indywidualnych.

Program zawodów klasy A i B obejmuje: kulę, dysk i oszczep, skoki wzwyż, w dal i o tyczce, biegi: 200 m. z płotkami, 3 po 1000 m., bieg na 5 klm. i sztafetę 500×300×200×200×300×500 m. W klasie C—program ten sam, jedynie zamiast sztafety złożonej — sztafeta 400×300×200×100.

PŁYWANIE

PRZED MISTRZOSTWAMI PŁYWACKIMI POLSKI.

W nadchodzący piątek, sobotę i niedzielę rozegrane zostaną na pływalni miejskiej w Bielsku pływackie mistrzostwa indywidualne Polski, będące równocześnie eliminacją przed meczem Polska — Finlandia w Helsinkach.

Do mistrzostw zgłoszeni zostali wszyscy czołowi pływacy polscy. Na uwagę zasługuje powrót do czynnego życia sportowego Bocheńskiego, który wystąpi w barwach warszawskiego AZS. Walczyć on będzie w biegu na 100 m. stylem dowolnym.

Z ramienia Zarządu Polskiego Związku Pływackiego wyjeżdżają do Bielska: mec. Chęciński i mjr. Cypryk. Na mistrzostwach obecny będzie również trener naszych pływaków, amerykanin Howard Stepp.

Mistrzostwa Polski będą pierwszą w roku bież. próbą sił polskiego pływactwa i z tego względu wzbudziły wielkie zainteresowanie.

TENIS

TARŁOWSKI I SIODÓWNA MISTRZAMI JURATY.

Wczoraj zakończyły się w Juracie drugie doroczne mistrzostwa tenisowe uzdrowiska, w których udział wzięły czołowe rakiety polskie. Finały przyniosły następujące wyniki:

W grze pojedyńczej panów zwyciężył Tarłowski, który w finale wygrał z Bełdowskim 6:3 6:1,

w grze pojedyńczej pań tytuł zdobyła Siodówna, bijąc w finale Zofię Jędrzejowską 6:4 4:6 6:1,

w grze podwójnej pań para Siodówna — Zwolska pokonała parę Zofia Jędrzejowska — Czetwertyńska 6:4 3:6 3:2,

w grze podwójnej panów Tarłowski i Majewski wygrali z parą Bełdowski—Popławski 6:3 6:4,

w grze mieszanej para Zofia Jędrzejowska — Tarłowski wygrała z parą Siodówna — Bełdowski 6:1 7:9 6:2,

w finale gry pojedyńczej panów niestowarzyszonych wygrał Frenkiel z Łodzi, który w finale odniósł zwycięstwo nad drugim łodzianinem Urnachem 6:4 7:5.

JĘDRZEJOWSKA W PÓŁFINALE MISTRZOSTW SZWAJCARII.

Na międzynarodowych mistrzostwach tenisowych Szwajcarii Jadwiga Jędrzejowska zakwalifikowała się już do półfinału po wyeliminowaniu Szwajcarek Fischbach 6:0, 6:1 i Trolliet 6:0, 6:2. W półfinale przeciwniczką Polki będzie Włoszka San Donino, która wyeliminowała Francuzkę Lebailly 64, 6:4. W drugim półfinale walczy Francuzka Half z Amerykanką Wheeler. W grze podwójnej pań Jędrzejowska gra wraz z Francuzką Goldschmit, a w grze mieszanej z Anglikiem Shafi.

Wycieczka pisarzy polskich na Litwę

Na zaproszenie Związku Literatów Litewskich udaje się w końcu lipca b. r. na Litwę zbiorowa wycieczka pisarzy polskich. W czasie pobytu na Litwie pisarze polscy będą gośćmi swych kolegów litewskich.

Jak już donosiliśmy, w pierwszych dniach września b. r. przybędzie do Polski liczna wycieczka pisarzy litewskich, którzy wezmą udział w uroczystościach ku czci Juliusza Słowackiego w Krzemieńcu. Jednocześnie pisarze litewscy podczas pobytu w Polsce zajmą się sprowadzeniem zwłok pisarza litewskiego Biliunasa, zmarłego przed wielką wojną w Zakopanem i tam pochowanego.

Wzruszająca ofiara najbiedniejszych na F.O.N.

Otrzymujemy wiadomość z Błonia, która nas dumą przejmuje, ze względu na bardzo ciężką sytuację ofiarodawców.

Oto robotnicy, zatrudnieni w cegielni Zofiówka pod Błoniem (robotnicy sezonowi) w liczbie 52, złożyli samorzutnie jednodniowy zarobek na Fundusz Obrony Narodowej w kwocie 282 zł.

Musimy jeszcze raz podkreślić społeczne znaczenie tego rodzaju ofiarności. Złożyli ją najbiedniejsi samorzutnie!

Brawo, towarzysze, zatrudnieni w cegielni Zofiówka!

Kącik radiowy

14 LIPCA W POLSKIM RADIO

Święto zdobycia Bastylii, obchodzone jest we Francji zawsze nie tylko przez uroczystości oficjalne, ale i przez beztroskie zabawy ludowe, przez wesołe piosenki i tańce na ulicach Paryża. Polskie Radio również uczci dzień święta narodowego Francji nie tylko programem poważnym, ale także lekkim, wprowadzającym nas w atmosferę odświętnego nastroju ulicy paryskiej.

DNIA 14 LIPCA O GODZ. 16.20 Tola Korianówna odśpiewa piosenki Paryża, jakie rozbrzmiewały i rozlegają się dotychczas na przedmieściach stolicy Francji, w małych lokalach Montmartre'u i Montparnasse'u, na mostach i placach Paryża. O GODZ. 18.00 grać będzie pianistka francuska Collete Gaveau utwory wielkich mistrzów francuskich ostatniej doby: Debussye'go, Fauré'go i Ravela. O GODZ. 19.00 odbędzie się audycja „Marsylianka" w opracowaniu Stanisława Wasylewskiego.

Śmierć kolejarza na Dworcu Warszawskim

Na terenie stacji Warszawa-Zachodnia poniósł śmierć pod kołami parowozu Józef Urkiewicz, bagażowy P. K. P.

O jednym życiu i dwóch śmierciach

opowieść smutnawa

W ogóle nie dobrze jest, jeśli recenzent sam pisze powieści. Nie dobrze dla autorów. Nikt bowiem wówczas nie jest dla niego „prorokiem". Taka to jest już literacka [illegible] niczego, prócz swych własnych twórczych potów nie zauważa. Jeden z moich znajomych mawiał: „Czytuję tylko Danta i siebie"... I nie wiem czy to był zbytek fantazji czy... szczerości. Ale — postarajmy się być wyjątkiem z tej reguły.

Dlaczego właśnie o tym? Oto w roku pańskim 1938 popełniłem jedno przestępstwo: mianowicie powieść [illegible] na ten sam temat, co i dzieło (czyżby debiut?) p. Haliny Kamienieckiej, leżące teraz na moim — szumnie mówiąc — warsztacie, które właśnie dlatego przeczytałem z [illegible] pasją. I nie stać mnie na więcej. Temat to wielkiej miary społecznej. Streszcza się w dwóch słowach: bezrobotny inteligent. Osobiście wyniosłem z życia przekonanie, że t. zw. inteligent, pracownik umysłowy, mechanicznie jedynie związany ze środowiskiem w którym pracuje i tęskniący ciągle do „kariery" — z chwilą utraty pracy natychmiast deklasuje się. Pozostaje nie tylko bez chleba i często bez dachu nad głową, ale i bez przydziału społecznego. Gdy bez pracy zostaje robotnik — to zawsze jest szereg innych zawodów, gdzie za mniejszą płacę może pracować. Zawsze pozostaje on robotnikiem, chwilowo nie pracującym. Inaczej z inteligentem — tu strata pracy, to dymisja ze środowiska szczęśliwców, których to ominęło. Bodaj że już w jednej z pierwszych książek Boguszewskiej mamy taką perłę obserwacji i psychologii, jak zredukowanej urzędniczce biura pośrednictwa pracy jej koleżanka każe natychmiast dla zarejestrowania się przejść na drugą stronę „okienka" do ogonka. Tak właśnie „na drugą stronę okienka" ekspediuje wszystkich pozbawionych pracy społeczeństwo „inteligentne". Wyrzuca, wypluwa, odgradza się, potępia — skazuje na... samotność i upadek.

I rozpoczyna się wtedy dramat poszukiwania pracy i środowiska. Jednocześnie nie wielu całokształt tego zagadnienia rozumie i dlatego go dramaty są ciężkie.

W powieści pani Kamienieckiej mamy właśnie takiego inteligenta. Jest on można powiedzieć superinteligentny. Bowiem nie tylko skończył jakąś szkołę i pracował przy jakichś biurowych rachunkach, ale jeszcze na dokładkę jest obciążony talentem muzycznym i... „pomyślunkiem".

Bohater powieści przeżywa całą gehennę wędrówek za pracą, całe piekło moralne „częściowego zatrudnienia": korepetycyj, zastępstw i jego konsekwencji w postaci nie głodu, ale niedojadania, nie nędzy ale biedy — przetykanych od czasu do czasu już „patentowaną" nędzą i głodem.

W swej wędrówce w poszukiwaniu pracy i bytu spotyka i odkrywa nową klasę. Spotyka proletariat. Proletariackie dzieci uczy za nędzne grosze i ucząc je sam uczy się życia. Proletariacka dziewczyna staje się dla niego kochanką, kochanką tak wierną i cenną, jak tylko robotnicze dziewczyny potrafią być. Ale tego za mało dla pana inteligenta! Tacy, jak Tomasz Darecki, nie asymilują się tak łatwo. Nie potrafią przejść nad całym balastem przesądów i majaków, wsączonych w duszę pokoleń „inteligentnych". A on ma jeszcze tragiczną tajemnicę — muzykę. Muzykę, której nigdy w chwili największego głodu nie przyszło mu użyć jako terenu pracy zarobkowej.

Dlatego też obca mu jest ukochana dziewczyna ze swymi sprawami, z walką strajkową, z tradycjami robotniczego bohaterstwa, dziedziczonymi po ojcu. Przy wspólnocie wielu spraw osobistych nie ma między nimi wspólnoty ideologicznej. Obcy mu jest jej testament: „W tym jest sens — nie o swoje drżyć, dla drugich się tyrać..." Dlatego nie potrafi się „zmienić". Dlatego obcy jest tam, gdzie powinien szybko, jak najszybciej zasymilować się, by zdobyć szczęście osobiste i zadowolenie z uzyskanego miejsca w społeczeństwie.

Autorka [illegible] zdecydowaną sympatią podmalowała typy proletariackiego pochodzenia. Nawet ów niedoszły szwagier bohatera — Stefan — bezrobotny, który poszedł na dość tajemniczą „złą drogę" jest raczej typem pozytywnym. Wyrasta on nieco na jakiegoś „mściciela", na jakiegoś tragicznego zbrodniarza — ale tu właśnie podpatrzony jest sens spojrzenia na przestępstwo właściwy proletariatowi. Przestępstwo zawione tylko w połowie, wymuszone przez warunki życiowe — nie dyskwalifikuje. Nie wywołuje tego bezapelacyjnego potępienia. Pod tym względem nieomylny jest instynkt tych milionów ludzi, z których nikt być może, nie odważyłby się ściągnąć kawałka drzewa.

Ten konflikt przynależności klasowej tragicznie się kończy. Roma, świadoma proletariuszka, przeziębia się na strajkowych pikietach i kona w szpitalu na suchoty. A nasz bohater, nawet na chwilę przy śmiertelnym jej łożu nie uwierzywszy, że mógłby być zdolny do odmienienia się, do przekształcenia się z jednostki biernie cierpiącej w jednostkę czynnie walczącą i to w szeregach „tłumu" — nie widzi dla siebie innego wyjścia, jak pograć na skrzypcach — oddawna po raz pierwszy — upić się, i rzucić się do Wisły w samą noc sylwestrową, w nadziei na spotkanie w siódmym chyba raju Mahometa ze swą zmarłą kochanką. I doskonale zdaje sobie sprawę, że właściwie kwestią jest tylko „umieć, móc i chcieć" zbliżyć się, zsolidaryzować, włączyć w szeregi tych ludzi, dla których wiele robi, którzy mu nieraz imponują swą powagą myślenia, pięknem czynów, głębią pojęcia. Ale... to „nie dla niego". Cierpieć już nie chce — walczyć nie potrafi. Takie to właśnie jest podświadome uczucie owych dziesiątków tysięcy „inteligentów". U jego źródła tkwi wielka niemoc czynu, wielka — zdawałoby się, że to parodoks — niewolniczość, która pozornie właśnie innych klas powinna być udziałem. A w jego skutkach — ta cała tragedia społeczna „proletariatu w kołnierzykach".

Fragment tej tragedii podany nam przez p. Kamieniecką jest szczery i przekonywujący. Jest przemyślany i bystro podpatrzony. Nawet nie każdy powie, aby był przeładowany „filozofią" i „dorabianiem ideologii" do niezawinionego osobiście, moralnego wałkoństwa bohatera. Usterki kompozycyjne można wobec tego wybaczyć. A od siebie życzę „koleżance po temacie" dalszych sukcesów.

JAN DĄBROWSKI

KRONIKA KRAKOWSKA

Posiedzenie Rady Miejskiej

Środowe posiedzenie Rady Miejskiej otworzył tymczasowy prezydent dr. Czuchajowski. Jako pierwszy zabrał głos tow. dr. Schreiber, domagając się wybrania [illegible] składu komisyj miejskich, gdyż został uchwalony nowy regulamin. W sprawie tej zabierał głos tymcz. prezydent i r. Jakubowski (O. Z. N.). W głosowaniu wniosek tow. Schreibera przepadł.

WNIOSEK ZARZĄDU MIEJSKIEGO

[illegible] Zarządu Miejskiego naczelnik dr. Grabowski postawił następujący wniosek:

„Na podstawie art. 45 ust. (1) ustawy z dnia 23 marca 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego (Dz. U. R. P. Nr. 35, poz. 294) Rada Miejska upoważnia:

1) Komisję Finansowo - Budżetową Rady Miejskiej do zadecydowania w zastępstwie Rady Miejskiej w sprawie zaciągnięcia pożyczki w kwocie zł. 300.000 z Towarzystwa Osiedli Robotniczych, Spółka z ogr. odp. w Warszawie, na budowę osiedla robotniczego.

2) Komisję Gospodarczą Rady Miejskiej do zadecydowania w zastępstwie Rady Miejskiej sprawy wzniesienia budynków mieszkalnych osiedla robotniczego z funduszów uzyskanych z pożyczki wymienionej ad 1).

3) Komisję Gospodarczą Rady Miejskiej do zadecydowania w zastępstwie Rady Miejskiej sprawy sprzedaży Akademii Handlowej w Krakowie parcel miejskich położonych przy ul. Pomorskiej o powierzchni 1563,6 m², stanowiących lwh. 495 lk. 8/61 i 8/62 oraz lwh. 496 lk. 8/63.

4) Komisję Finansowo - Budżetową Rady Miejskiej do zadecydowania w zastępstwie Rady Miejskiej w sprawie zaciągnięcia pożyczki w obligacjach Polskiego Banku Komunalnego S. A. w Warszawie do kwoty minimalnej zł. 2.500.000 na pokrycie inwestycyj tramwajowych. Nr. Fin. Poż. 4 i 94/39".

Sprawy osiedla robotniczego

W dyskusji przemówienie wygłasza **tow. Piotrowski**, który omawia sprawy związane z Krak. Spółdzielnią Mieszkaniową. **Tow. Piotrowski opisuje dodatnie rezultaty pracy**, wskazuje na osiedle na Krzemionkach. Mówca podaje szereg przykładów, świadczących, że **ze strony Zarządu Miejskiego stawia się przeszkody** inicjatywie społecznej. W dalszym ciągu tow. Piotrowski poruszył kwestię mieszkań służbowych na nowym osiedlu, poczym skierował apel do Zarządu Miejskiego o zrewidowanie dotychczasowego stosunku. Inicjatywa nasza — mówi tow. Piotrowski — zaradza brakowi mieszkań. My podjęliśmy inicjatywę budownictwa tanich mieszkań i znajdujemy oparcie w szerokich warstwach.

UCHWALENIE UPRAWNIEŃ

Tow. dr. **Rosenzweig** wnosi poprawkę, by w sprawie pożyczek decydowały duże połączone komisje, jednocześnie stawia termin do dnia 31 sierpnia.

Przystąpiono do głosowania. Wniosek Zarządu Miejskiego został uchwalony wraz z wniesionymi poprawkami.

WYBÓR RADNYCH — WERYFIKATORÓW

Następnie wybrano 4 radnych-weryfikatorów dla weryfikowania protokółów z posiedzeń Rady Miejskiej. Wybrani zostali tow. Statter, r. Tabeau (O. Z. N.), dr. Skulski (endecja) i dr. Markus (Klub Żyd.).

NAGŁY WNIOSEK ENDECJI

Endecy wnoszą o przemianowanie Rynku Podgórskiego na Rynek Bolesława Chrobrego. Nagłość wniosku nie została uchwalona, wobec tego wniosku nie rozpatrywano.

Uchwalony wniosek Klubu PPS. o 6-dniowy tydzień pracy

Tymcz. prezydent dr. Czuchajowski odczytuje nagły wniosek klubu radnych P. P. S. **We wniosku klub P. P. S. żąda wprowadzenia na robotach krakowskich 6-dniowego tygodnia pracy i podwyżki płac.**

W dyskusji nad wnioskiem przemówili tow. tow. **Mularz i Sawicki**. Tow. Mularz przedstawił wysokość płac, które wynoszą po 13 zł. z groszami na tydzień i za taką płacę ma się utrzymać siebie i liczną rodzinę! **Tow. Mularz stwierdza, że trzeba naprawić krzywdę pracującym na robotach miejskich. Tow. Sawicki zaznacza, że trudności w realizacji wniosku można przezwyciężyć jeśli znajdzie się dobra wola Zarządu Miejskiego** i domaga się stanowczo otoczenia większą troską rzesze tych najgorzej płatnych. **Tow. dr. Pajdak uważa, że winny znaleźć się fundusze, któreby starczyły na podwyżkę płac.**

W wyniku głosowania Rada Miejska uchwaliła wniosek klubu P. P. S. w sprawie 6-dniowego tygodnia pracy.

Dalsze wnioski Klubu PPS.

Klub radnych P. P. S. postawił drugi wniosek, by dostawy i roboty miejskie były oddawane tylko tym pracodawcom, którzy są uczestnikami zbiorowych układów pracy. Wniosek ten przekazano do regulaminowego traktowania.

Tow. **Cekiera** domaga się usunięcia śmieci, znajdujących się za cegielnią Gmilewicza. Wniosek tow. Cekiery uchwalono. Tow. **Statter** domaga się wstrzymania zarządzeń nakazujących burzenie parkanów boisk sportowych. Tymczasowy prezydent dr. Czuchajowski składa oświadczenie, że nakazał nie burzyć parkanów, a w międzyczasie porozumiewa się w tej sprawie z władzą nadzorczą. Następny wniosek tow. Stattera dotyczy sprawy podwyżki czynszów przez kamieniczników, którzy nie chcą podatku drogowego płacić z własnej kieszeni. Przeciwko nagłości wniosku tow. Stattera wypowiedział się ławnik ozonowy dr. Ciećkiewicz. Dla Ozonu sprawa podwyżki czynszów nie jest sprawą pilną, ale ludność pracująca, którą podwyżka dotkliwie dotyka, jest innego niż Ozon zdania!

OBNIŻKA BILETÓW WSTĘPU DO PŁYWALNI

Tow. dr. **Feiner** składa następujący wniosek: „Rada Miejska wzywa Zarząd Miejski, aby tenże bezzwłocznie zwrócił się do Miejskiego Komitetu Wych. Fiz. w Krakowie w sprawie obniżenia normalnych biletów wstępu do pływalni na Stadionie do 50 gr., zaś biletów ulgowych do 30 gr. z tym, że bilety ulgowe mogą być udzielane również robotnikom i pracownikom umysłowym na zasadzie legitymacji odnośnych Związków Zawodowych do których należą".

Przeciwko wnioskowi głosowali radni endeccy, radni ozonowi wstrzymali się od głosowania. **Mimo tego wniosek tow. dr. Feinera został uchwalony.**

Pozatym uchwalono umieścić na przystankach tramwajowych tablice informacyjne.

Z Miejskiego Domu Wycieczkowego

W pierwszym półroczu 1939 r. udzielił Miejski Dom Wycieczkowy w Krakowie 21.527 noclegów, co w porównaniu z rokiem ubiegłym stanowi przyrost o ponad 2.000 noclegów.

Najwyższe nasilenie ruchu zanotowano w ostatnich miesiącach roku szkolnego (maj 6.236 noclegów, czerwiec 6.755 noclegów).

Obecnie korzystają z pomieszczeń przeważnie wycieczki szkół rolniczych, organizacyj społecznych oraz pielgrzymki.

Wszystkie wycieczki mają obecnie zniżone opłaty za noclegi (dla wycieczek młodzieży szkolnej pierwsza noc 80 groszy, każda następna 50 groszy, dla innych wycieczek pierwsza noc zł. 1.50, każda następna po zł. 1.

Zgłoszenia na noclegi upraszamy się kierować wprost pod adresem Miejskiego Domu Wycieczkowego, Kraków, Oleandry 4, podając równocześnie dokładną liczbę i płeć osób, dzień i godzinę przyjazdu tudzież odjazdu wycieczki. Informacyj udziela się również telefonicznie nr. 181-80.

Radio krakowskie

PIĄTEK, 14 lipca

6.56 Pieśń poranna. 13.00 Płyta za płytą... 13.40 Program. 13.50 Płyta za płytą... 17.00 Miniatury kwartetowe w wyk. Kwartetu smyczkowego Rozgłośni krakowskiej. 17.40 Piosenki francuskie w wyk. zespołu Comedian Harmonists (płyty). 17.50 Pogadanka: „Fotografia krajoznawcza". 20.25 Dokąd jechać w święto? 20.30 Z boisk i bieżni. 20.35 Wiadomości sportowe.

SOBOTA, 15 lipca

6.56 Pieśń poranna. 13.00 Płyta za płytą... 13.40 Program na dziś, wiadomości bieżące i gospodarcze. 13.50 Płyta za płytą... 17.00 Z twórczości fortepianowej Aleksandra Skriabina wykona Maria Starosolska. 17.30 Muzyka salonowa (płyty). 18.30 Kwartety L. v. Beethovena (płyty z Warszawy). 20.25 Pogadanka aktualna. 20.35 Lokalne wiadomości sportowe.

Radio śląskie

PIĄTEK, 14 lipca

5.00 Pieśń poranna — płyta. 5.03 „Dzień dobry" — pogodny montaż z płyt. 6.30 Program na dziś. 13.45 Wiadomości bieżące. 13.50 Muzyka obiadowa w wykonaniu Orkiestry Rozgł. Katow. W przerwie: od godz. 14.15 „Znaczenie mleka w odżywianiu". 17.00 Sport i turystyka. 17.10 Muzyka popularna i ludowa. 20.00 Wiadomości w języku niemieckim. 20.10 Wiadomości w języku słowackim. 20.15 Wiadomości w języku czeskim. 20.35 „Zapobieganie schorzeniu wymion u krów". 20.35 Wiadomości sportowe.

SOBOTA, 15 lipca

5.00 Pieśń poranna — płyta. 5.03 „Dzień dobry" — pogodny montaż. 6.30 Program. 13.45 Muzyka obiadowa — w wykonaniu Ork. Rozgł. Katowickiej. 17.00 Muzyka taneczna z „Cafe Clubu". 20.00 Wiadomości w języku niemieckim. 20.10 Wiadomości w języku słowackim. 20.15 Wiadomości w języku czeskim. 20.25 Pogadanka aktualna. 20.35 Wiadomości sportowe.

Kina

ADRIA: „Dzieje grzechu".
ATLANTIC: „Ślepy zaułek" i „[illegible] ulicy".
DOM ŻOŁNIERZA: „Paweł i [illegible]".
PROMIEŃ: „[illegible]" i „[illegible]".
SCALA: „Sama przez życie".
STELLA: „Poznali się w Monte Carlo" i „Zabijem".
ŚWIT: „Panieńskie szaleństwa" „Niebezpieczna granica".
UCIECHA: „Zeznanie szpiega".
WANDA: „Listy z pola bitwy".

Repertuar

Z TEATRU im. J. SŁOWACKIEGO

Dziś w piątek po cenach zniżonych [illegible] humoru komedia S. Karpińskiego i J. Waldena „Dziś flagi" w [illegible] W. Radulskiego z H. [illegible], E. Jaworską, J. Romowicz, J. Bobrowskim, K. Fabisiakiem, Z. [illegible], J. Jaroniem, W. Macher[illegible], Z. Modzelewskim, K. Opaliń[illegible], G. Senowskim, R. Wrońskim, J. Ziejewskim.

W sobotę również po cenach zniżonych komedia T. S. Chrzanowskiego „Japoński rower" w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego.

O kwatery dla uczestników zjazdu sierpniowego

W związku z jubileuszowymi uroczystościami sierpniowymi Tymcz. Prezydent m. Krakowa dr. Czuchajowski wydał następującą odezwę:

„MIESZKAŃCY KRAKOWA!

W początku sierpnia b. r. miasto nasze przeżyje niezwykle podniosłe chwile. Ze wszystkich ziem Rzeczypospolitej napłyną w mury Krakowa wielotysięczne rzesze, aby wziąć udział w wielkich uroczystościach *25-ej rocznicy podjętej przez Naród polski walki o niepodległość Ojczyzny pod wodzą Marszałka Józefa Piłsudskiego.*

Najważniejszą troską czynników organizujących ten olbrzymi zjazd i uroczystości jest *sprawa zapewnienia dla uczestników ich należytej ilości pomieszczeń i kwater.* W czasie od 4 do 7 sierpnia b. r.

Ponieważ pomieszczenia zbiorowe nie okażą się być może wystarczające, przeto koniecznym jest znalezienie wielkiej ilości kwater *w domach i mieszkaniach prywatnych.*

Znając tradycyjną gościnność Krakowa i wysokie wyrobienie obywatelskie jego Mieszkańców, zwracam się niniejszym z gorącą prośbą *o zaofiarowanie możliwie największej ilości pomieszczeń w mieszkaniach prywatnych* dla uczestników wymienionego zjazdu. Zadanie to ułatwione jest okolicznością, iż znaczna część ludności bawi obecnie na wywczasach letnich, i wskutek tego liczne mieszkania są w całości lub częściowo wolne. Dostarczone kwatery będą honorowane.

W tym celu upraszam *o możliwie najrychlejsze zgłaszanie wolnych pokoi z podaniem ilości pomieszczeń do Sekcji Kwaterunkowej przy Polskim Związku Turystycznym,* ul. Lubicz 4 (telefon 113-85 i 119-13), względnie zgłaszanie tychże pomieszczeń *organom Miejskich Urzędów Obwodowych, które w tym celu obchodzić będą w najbliższym czasie poszczególne realności.*

Ufam, że wszyscy Obywatele rozporządzający wolnymi pomieszczeniami, przyczynią się przez ich zgłoszenie do pełnego powodzenia sierpniowego zjazdu, a zatem do utrwalenia powszechnej opinii o gościnności Krakowa".

Historie dnia

WŁAMANIE DO URZĘDU OBWODOWEGO

Do Urzędu Obwodowego przy pl. Wolnica, dokonano ubiegłej nocy włamania. Szukając pieniędzy włamywacze porozbijali szuflady biurek. Łupem włamywaczy padło kilka... paczek tytoniu.

Skazanie za kradzież dzieł naukowych

Z początkiem kwietnia b. r. do wydziału śledczego wpłynęło doniesienie dr Władysława Konopczyńskiego, prof. U. J., że z jego biblioteki skradzione 100 dzieł naukowych. Podejrzenie padło na służącą Antoninę Brożkiewiczównę. Przytrzymana przez policję Brożkiewiczówna do winy się przyznała, wskazując tych antykwariuszy, którym skradzione dzieła sprzedała.

Odbyła się rozprawa przeciwko Brożkiewiczównie, która była już dwukrotnie karana za okradanie swych pracodawców. W wyniku przeprowadzonej rozprawy oskarżona została skazana na rok więzienia.

Z Tarnowa

Pokrzywdzenie rzemieślników

Rzemieślnicy tarnowscy ogromnie są pokrzywdzeni, nękaniem ich przez Izbę Rzemieślniczą w Krakowie, która przez Urząd Skarbowy ich egzekwuje i zabiera im narzędzia pracy, by zmusić ich do zapłacenia nadzwyczajnej opłaty dla pokrycia deficytu Izby.

Izba rzemieślnicza w Krakowie od szeregu lat z powodu wadliwej gospodarki obciąża wszystkich rzemieślników w okręgu Izby nadmiernemi opłatami na pokrycie deficytu na podstawie ustawy z dn. 7.11. 1931 r., która zezwala doraźnie pobrać opłatę na pokrycie deficytu.

Wymiary tych opłat dokonywane są przez Izbę bez uprzedniego porozumienia się z Ministrem Przemysłu i Handlu, który w tej materii nie ustalał rok-rocznie, począwszy od 1933 r. w drodze rozporządzenia, podstaw rozkładu niedoboru i terminów zapłaty, wobec czego postępowanie Izby nie jest zgodne z obowiązującą ustawą, w konsekwencji czego przedmiotowe wymiary są pozbawione mocy prawnej i nie mogą być egzekucyjnie ściągane.

Prawidłowa gospodarka Izby powinna być tego rodzaju, by nie dopuszczała do niedoborów, na czym najwięcej cierpi ogół najbiedniejszych rzemieślników. Instytucja taka nie powinna robić rok-rocznie deficytów i być tylko ciężarem dla biednych rzemieślników.

Gdy weźmie się pod uwagę krytyczne stosunki materialne większej części rzemieślników, zwłaszcza na terenie miasta Tarnowa a nadto, że są oni obarczeni podatkami państwowymi i innymi daninami publicznymi, z którymi w dużej mierze zalegają, że przez wymiary Izby rzemieślniczej uszczupla się poprostu dochody Skarbu Państwa, wobec czego zarządzenia rok-roczne Izby rzemieślniczej w tym kierunku nie leżą również w interesie Państwa.

Rzemieślnicy zwracają się do P. Ministra Przemysłu i Handlu o zainteresowanie się sprawą coraz nowych, nadzwyczajnych opłat i zwolnienie ich z tych opłat.

Nadto konieczne jest natychmiastowe wydanie zarządzenia w celu wstrzymania kroków egzekucyjnych dla ściągnięcia opłat przez Izbę rzemieślniczą, od wymiarów, których rzemieślnicy wnieśli indywidualnie odwołania do Urzędu Wojewódzkiego, a mimo upływu dłuższego czasu odwołania dotychczas nie zostały załatwione.

Kronika Bielska-Białej i okolicy

ODDZIAŁ: BIAŁA KOMOROWICKA 4.

Konferencja Delegatów

W dniu 4 lipca b. r. po pracy w sali Domu Robotniczego w Bielsku odbyła się konferencja mężów zaufania Klasowych Związków Zawodowych Bielska — Białej. Przewodniczył tow. Pysz z Leszczyn i Lukasek z Bielska.

Konferencja była poświęcona obecnej sytuacji w tutejszym przemyśle. Referaty wygłosili tow. sekretarz Rozner i Giertler. Dyskusja była bardzo rzeczowa. Potępiono rozbijacką i warcholską robotę tutejszych prowodyrow Z. P. Z. Z., którzy [illegible] sytuację chcą wygrać przeciwko klasowym Związkom Zawodowym.

O godz. 19-tej zakończone zostały obrady konferencji.

Z sali Sądowej

W środę, 5 lipca b. r., Sąd Grodzki w Bielsku rozpatrywał skargę prokuratora przeciwko niemieckiemu obszarnikowi, hr. Thun-Hohensteinowi, który w kwietniu b. r., w 50 rocznicę urodzin Adolfa Hitlera, w Barze „Roxy" w Bielsku popijał na jego zdrowie i przy tym twierdził, że Niemcy podpisali pakt w Rosją, a układ ten skierowany jest przeciwko Polsce, że w razie wojny Niemcy wyjdą z niej zwycięsko, przy czym [illegible] ną Rumunię i Persję. Wyraził zdanie, że odebranie Polsce przez Niemcy Gdańska, Pomorza, Poznańskiego i Śląska — jest dla Niemiec sprawą prestiżu i że niedługo to się stanie. Zapowiedział przy tym, że o ile Niemcy nie dostaną tego, co żądają, to najdalej w sierpniu b. r. wybuchnie wojna.

Oskarżony na rozprawę nieprzybył z powodu choroby. Główny świadek oskarżenia dr. Guttenberg został sprowadzony na rozprawę. Potwierdził on akt oskarżenia.

***

W dniu 6 lipca b. r. Anna Mróżkówna robotnica firmy Jankowskiego w Bielsku z powodu obraźliwych słów wypowiedzianych pod adresem państwa i wojska polskiego, skazana została na 10 miesięcy więzienia bez zawieszenia i 50 zł. grzywny. Została zaraz aresztowana.

***

W dniu 7 lipca b. r. przed Sądem Okręgowym z Wadowic na sesji wyjazdowej w Białej stanął obywatel Białej narodowości niemieckiej, p. Konrad Profit, który za obrazę czci marszałka Piłsudskiego skazany został na karę 6 miesięcy bezwzględnego więzienia z zaliczeniem od 6 czerwca b. r. aresztu śledczego i na zapłacenie 200 zł. grzywny.

50 proc. ulgi przejazdowe na kolonie dla nauczycieli

Ministerium Komunikacji przyznało 50 procentowe ulgi przejazdowe dla uczestników obozów wypoczynkowych Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych i Średnich, które odbywać się będą w Ostrowie Morskim, Swarzewie, Krzemieńcu, Inowrocławiu, Zakopanem i Szczawnicy. Ulgi ważne będą do dnia 10 września na przejazd od miejsca zamieszkania do stacji Wielka Wieś — Hallerowo, Sławoszyno i Krokowo, Swarzewo, Krzemieniec, Inowrocław, Zakopane, Nowy Targ i z powrotem.

Warunkiem korzystania z ulgi jest przynajmniej 6-dniowy pobyt na obozie oraz legitymowanie się legitymacją członkowską TNSW lub zaświadczeniem, stwierdzającym, że dana osoba jest członkiem rodziny nauczyciela szkoły średniej lub wyższej.

Kronika Śląska

Różne wiadomości

Straż Kolejowa przytrzymała w Tarnowskich Górach jadących na „gapę" pociągiem towarowym 30-letn. Józefa Baranowskiego z Janowic pow. Wieluń i 18-letniego Jana Psuja z Poręby pow. Wieluń. Zatrzymano ich do dochodzenia.

***

Powiesił się w swoim mieszkaniu w Gumnach pow. cieszyńskiego rolnik 89-letni Jan Raszka. — Powodem rozpaczliwego kroku sędziwego desperata była niechęć do życia, wynikła na tle długotrwałej choroby.

***

Straż graniczna przytrzymała w Rojcy 34-letniego Brunona [illegible] bańczyka z Radzionkowa [illegible] letniego Klemensa Trzęsiocha, którzy trudnili się zawodowo wy[illegible] mytem ludzi.

***

W nocy na 11 b. m. 63-letni Jan Krzyżowski z Podlasia, pow. Pszczyna, wracając podpity do domu, upadł i dotkliwie się potłukł. Nie zdając sobie sprawy z odniesionych obrażeń, zaszedł do chlewa i położył się tam na [illegible] czynek. Rano znaleźli go [illegible] nicy martwym. Powodem [illegible] były doznane przy upadku [illegible] żenia.

Redaktor MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Odbito w drukarni Sp. Nakładowo - Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7